REPUBLIKA

ROK I. | ŁODŹ, WTOREK, 26 LUTEGO 1923 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 300. | № 52.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

NOWY WOJEWODA ŁÓDZKI

na tle sytuacji politycznej.

Tel. wł. — WARSZAWA, 26 lutego — Nowym wojewodą łódzkim mianowany został p. Rembowski, dotychczasowy starosta kaliski. Nominacja została uskuteczniona bezpośrednio przez prezydenta ministrów gen. Sikorskiego, nie zaś drogą przeciwstawienia przez ministra spraw wewnętrznych. Zapytywane przez nas onegdaj ministerstwo spraw wewnętrznych absolutnie nic o nominacji nie wiedziało. Aczkolwiek została ona dokonana dopiero wczoraj, donosił o niej już przed tygodniem, jako fakcie dokonanym piotrkowski „Dziennik Narodowy", który otrzymał ją z kół „Piasta", stronnictwa do którego zbliżony jest wojewoda Rembowski.

W sferach sejmowych uważana jest nominacja za objaw zbliżenia „Piasta" do gen. Sikorskiego, o którym donosiliśmy już w niedzielę. W najbliższym czasie mają nastąpić dalsze nominacje piastowców na wysokie urzędy państwowe. W kołach lewicowych wyrażają jednak przypuszczenie, iż po uzyskaniu tych koncesji, poseł Witos zwróci się przeciw obecnemu rządowi na podstawie kompromisu z p. Korfantym

Na wczorajszym posiedzeniu rady naczelnej Chrześcijańskiej Demokracji omawiano sprawę ewentualnego porozumienia z prasą grupy „Piasta", przyczym poseł Korfanty referował propozycję przyszłej spółpracy rządowej. Z dyskusji należy wnosić, iż spotkałaby się ona z poparciem prawicy. J. U

—x—

Sprawy polskie we Francji.

Prowokacje litewskie w b. pasie neutralnym pomogą Polsce przy rozwiązaniu sprawy Wilna i Lwowa.

Tel. wł. — PARYŻ, 26 lutego. — Z okazji przyznania Polsce kredytu 400 miljonów franków i zawikłań obecnych pomiędzy Polską a Litwą w ostatnich dniach udało się tu odczuć zainteresowanie sprawami polskiemi. Jak dowiaduje się korespondent „Republiki" ze źródeł parlamentarnych, Francja poparła w radzie ambasadorów wniosek o warunkowe przyznanie Litwie praw do Kłajpedy zastrzegając jednak, że rząd kowieński nie będzie czynił Polsce żadnych przeszkód w obejmowaniu przyznanej jej części pasa neutralnego. Ponieważ Litwa nie wywiązała się ze swych zobowiązań rząd francuski nadal nie będzie popierał pretensji litewskich zaś wystąpi z całą siłą przeciw Kownu gdyby litwini sprowokowali we wschodniej Europie jakąkolwiekbądź akcję, — zmierzającą do zmiany stanu posiadania na Wileńszczyźnie. W sprawie tej odbywa się żywa wymiena zdań pomiędzy Paryżem a Londynem i pewne jest, że W. Brytanja całkowicie poprze lojalne wobec Polski stanowisko francuskie

Na posiedzeniu parlamentu francuskiego omawiano sprawę Wileńszczyzny i Galicji wschodniej. Poincare zaznaczył, iż obecna sytuacja w Europie wymaga konsolidacji granic w Europie wymaga konsolidacji granic Polski na wschodzie, tak jak to uczynione było na zachodzie. Deputowany Montet omawiał sprawę rusinów w Galicji, żądając tam plebiscytu. Poincare w krótkiej odpowiedzi zaznaczył, iż sposób uregulowania kwestji tej zależny jest od rady ambasadorów, która postara się rozwiązać trudny problemat w sensie pokojowym. Z wyjątkiem prasy komunistycznej wszystkie pisma popierają prawa polskie do Małopolski wschodniej i Wileńszczyzny i wyrażają pewność, że uregulowanie tych spraw nastąpi w myśl słusznych praw Polski. J. A.

—o—

Projekt porozumienia francusko - niemieckiego.

Zwycięstwo idei Clemenceau i Tardieu. — Poincarè zgadza się na porozumienie przemysłu angielskiego z francuskim. — Przyjęcie Niemiec do Ligi narodów. — Chłodna rezerwa Anglji.

Tel. wł. — LONDYN, 26 lutego. — Według nadchodzących z Paryża wiadomości, w ostatnich dniach zaszły tam doniosłe zmiany polityczne, w kierunku oparcia polityki francuskiej na zgoła nowych podstawach. Atak stronników Clemenceau i Tardieu, popieranych przez wielkie banki francuskie na rząd Poincare skłonił tego ostatniego do znacznych ustępstw w kierunku szukania porozumienia z Niemcami i Anglją. — Prasa bloku narodowego z własnej inicjatywy koncepcję układu pomiędzy przemysłem francuskim a niemieckim w formie wielkich towarzystw akcyjnych z udziałem obu rządów. Towarzystwa te miałyby dokonać odbudowy zniszczonych terenów francuskich i poręczyć spłatę odszkodowań. Nie ulega wątpliwości, że koncepcja ta zostanie przyjeta przez rząd niemiecki, a bodaj, że już prowadzone są rokowania poufne pomiędzy przemysłowemi sferami obu narodów. „Matin" i „Petit Journal" oowieszczają wedle swych informacji z Berlina, iż rząd dr. Cuno gotów jest po przeprowadzeniu rokowań wstępnych ustąpić dla umożliwienia nowemu gabinetowi wejścia w pertraktacje urzędowe z Francją.

Co się tyczy stosunku do Anglji, to Francja idąc za prądami, reprezentowanemi przez clemenceau, pragnie zainteresować również i to mocarstwo w sprawach zagłębia Ruhr i zaproponować kapitałowi anigelskiemu przystąpienie do wzmiankowych powyżej już towarzystw. Zagłębie zostałaby w każdym razie pod administrację sprzymierzonych, która działałaby pod kontrolą Ligi narodów; nieodzownym warunkiem byłoby jednak przyjęcie Niemiec do Ligi. W ten sposób, Niemcy mieliby duży wpływ na administrację, zaś Francja byłaby zagwarantowana przez ewentualnym rewanżem niemieckim.

W kołach angielskich projekty francuskie przyjmowane są naogół bardzo zimno, zdają się być one bowiem zapowiedzią realizacji bloku państw kontynentalnych, który z istoty swej jest szkodliwy dla interesów angielskich, jako zmierzający do ograniczenia wpływów Anglji w Europie. E. S.

—x—

FRANCUZI PROJEKTUJĄ NEUTRALIZACJE ZAGŁĘBIA RUHR.

PAT. — WIEDEŃ, 26 lutego — Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, ze źródeł rzekomo kompetentnych, że rząd francuski niebawem wystąpi z projektem neutralizacji obszaru Ruhr wraz z terytorjum Nadrenji. Z terenów tych miałoby być podobno utworzone państwo, podległe lidze narodów. Projekt francuski ma na celu ustanowienie pewnego rodzaju gwarancji pokojowego współżycia między Francją a Niemcami. Minister Letroquoc podczas swego ostatniego pobytu w Londynie miał zawiadomić premjera angielskiego o zamiarach Francji, przyczem Bonar Law rzekomo oświadczył francuskiemu ministrowi, że rząd angielski prawdopodobnie nie będzie miał nic przeciw planowi francuskiemu. W razie gdyby nastąpiła akcja pośrednicząca w konflikcie francusko-niemieckim, Anglja ma nawet zamiar wysunąć plan francuski jako projekt kompromisu.

WZMOCNIENIE KONTROLI CELNEJ

PAT. — BORDEAUX, 26 lutego — Dla wzmocnienia kontroli celnej wojska francuskie obsadziły miejscowości między przyczółkami mostowemi Kolonji, Koblencji i Moguncji, w których wykryto papiery, świadczące o antyfrancuskiej propagandzie. W Moguncji dyrekcja poczty, telegrafu i telefonów podjęła rokowania z wojskowemi władzami francuskiemi w sprawie zakończenia strajku w urzędach pocztowych.

SPRAWA INTERWENCJI AMERYKAŃSKIEJ.

AW. — BERLIN, 26 lutego — „Acht Uhr Abenblatt" podaje sensacyjne wiadomości, że komentowane w całej prasie niemieckiej informacje o oświadczeniu ambasadora amerykańskiego w Londynie Harvey'a jest uważane w kołach parlamentarnych berlińskich za zupełnie zmyślone. Zdaniem tych kół zupełnie nieprawdopodobnem jest, aby rząd amerykański, o ile faktycznie ma zamiar interwenjować, ogłaszał przedtem plan swój w prasie, utrudniając w ten sposób swą akcję pośredniczą.

Wiadomość, o której mówi dziennik a którą żywo zajęła się prasa niemiecka, przedstawia się jak następuje: Ambasador Harvey miał oświadczyć w klubie dziennikarzy angielskich w Nowym Jorku, iż prezydent Harding przygotowuje interwencję w sprawach europejskich, która jest obecnie tematem dyskusji między rządem amerykańskim i angeilskim. Rzekomy plan interwencji, ustalony jakoby przez Hardinga, przewiduje utworzenie międzynarodowej komisji finansowej, której kontroli podlegałyby Niemcy. Komisja ta po zbadaniu rzeczywistych zdolności płatniczych Niemiec, ustaliłaby dalsze zobowiązania niemieckie. Francja, w razie przyjęcia interwencji, opuściłaby Ruhr na podstawie tej międzynarodowej gwarancji.

Dodać należy, iż do wiadomości tej prasa niemiecka odnosiła się odrazu z pewnym sceptyzmem, chociażby ze względu na to, iż jak wynika z ostatwiadomości paryskich, i oświadczenia Marcelego Hutin w „Echo de Paris" rząd obecnie nie jest skłonny przyjść z jakąkolwiek interwencją.

BERLIN DLA LUDNOŚCI OBSZARÓW OKUPOWANYCH.

PAT — BERLIN, 26 lutego. — Na rzecz pomocy dla ludności w zagłębiu Ruhry zjednoczone orkiestry wojskowe garnizonu berlińskiego urządziły w cyrku Buscha wielki koncert. Na koncercie obecny był prezydent Rzeszy Ebert, kanclerz dr. Cuno, minister obrony krajowej gen. Goessler, gen. Seck i admirał Boemhe. Minister Goessler wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in.: „Ciężki i srogi przeżywamy czas. Nasza młoda armja musi być w pogotowiu. Serca nasze zrywają się do naszych walczących braci w zagłębiu Ruhry i Nadrenji. Do tych braci, którzy nie chcą ugiąć się przed przemocą. Bądźmy silni jednością i miejmy nadzieję wscyscy jedno życzenie: „Wolność, daj nam Panie!"

NIEMCY ZATRZYMUJĄ CZESKICH ROBOTNIKÓW.

PAT. — NSBRUCK, 26 lutego. — Na tutejszym dworcu kolejowym niemcy zatrzymali transport czeskich robotników, udających się do zagłębia Ruhr. Tłum zajął groźną postawę, czem zmusił robotników do powrotu do Czech. Są tu oczekiwane jeszcze dwa dalsze transporty, z któremi niemcy zdecydowani są postąpić tak samo.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WE LWOWIE.

A. W. — LWÓW, 26 lutego. — 26 bm. o godzinie 9'10 rano, przybył do Lwowa szef sztabu Piłsudski.

Na dworcu oczekiwali go przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych i municypalnych. Szef sztabu wysłuchał raportu gen. Hallera, poczem przywitał się z wojewodą Grabowskim i prezydentem Neumanem. Następnie w zakrytym samochodzie udał się do swej kwatery w pałacu Potockich.

Szef sztabu Piłsudski zabawi we Lwowie 5 dni.

Na pograniczu polsko-litewskim rozpoczęły się walki.

Litwini nie dotrzymali zawartej umowy.

A. W. — WILNO, 26 lutego. — W piątek zgodnie z zapewnieniem przedstawiciela litewskiego, że zawiadomi o bliższym terminie i miejscu pertraktacji w sprawie linji delimitacyjnej pomiędzy Polską a Litwą, na podzielonym przez Ligę narodów pasie neutralnym, jeden z przedstawicieli litewskich zakomunikował dowódcy placówki straży granicznej nad Mereczanką, że w porozumieniu się z Kownem oświadcza, że rząd litewski bezpośrednio połączy się z Warszawą i przeprowadzi pertraktacje co do ścisłej linji delimitacyjnej. Jednocześnie przedstawiciel Litwy oświadczył, że może służyć wyjaśnieniami o ile przedstawiciele Polski tego sobie życzą.

Wobec tego wyznaczona przez delegację rządu w Wilnie komisja z p. Okuliczem na czele, która już bawiła w Olkiennikach, powróciła do Wilna. Pozatem p. Łukaszewicz, komendant straży powiatowej granicznej i mjr. Wińczewski porozumieli się z przedstawicielem Litwy co do wymiany jeńców. Należy zaznaczyć, że przy pierwszem ustnem porozumieniu przedstawicieli litewskich i komisji polskiej zostało ustalone, że od tej chwili ustaje wszelka akcja zbrojna.

Umowy tej Litwini nie dotrzymali i w nocy z piątku na sobotę zaatakowali Podkamień, zajmując tę miejscowość. Następnie w nocy z soboty na niedzielę zaatakowali Kałańce i Solengieniszki.

A. W. — WILNO, 26 lutego. — Kierownictwo oddziału samoobrony w gminie smolweńskiej zwróciło się 24 bm. do wojskowych władz litewskich z żądaniem niezwłocznego zwrotu zarekwirowanych w dniu 23 bm. podwód w rejonie lasu zegarwiskiego.

W odpowiedzi na to dowództwo batalionu litewskiego, stacjonowanego na odcinku byłej linji demarkacyjnej, w gminie smolweńskiej, zagroziło oddziałowi samoobrony ekspedycją karną.

A. W. — WILNO, 26 lutego. — Dnia 26 bm. o godzinie 19 oddział litewski w sile 300 ludzi zaatakował placówkę straży granicznej w Przełajach. Dzięki energicznej obronie straży granicznej atak został odparty i oddział litewski zmuszony do cofnięcia.

LUDNOŚĆ B. PASA NEUTRALNEGO PRZECIW LITWINOM.

PAT. — WILNO, 26 lutego — Według nadchodzących wiadomości, ludność części b. pasa neutralnego, przyznanego Litwinom, jest w najwyższym stopniu rozgoryczona. Władze litewskie nie objęły przyznanego Litwie terytorjum, wskutek czego panuje tam chaos. Doprowadzona do rozpaczy ludność wsi pow. Szyrwinty, samorzutnie uzbroiła się i dokonała napadu na Szyrwinty. Straty są znaczne. Szczegółów brak.

NIEMCY O NOCIE POLSKI DO RADY AMBASADORÓW.

AW. — BERLIN, 26 lutego — Podając wiadomości o nocie Polski do rady ambasadorów w sprawie uznania wschodniej granicy polsko-litewskiej przez wielkie mocarstwa. „Vossische Zeitung" pisze: Fakt, że walka o granice polskie została przeniesiona na teren dyplomatyczny, oraz że strzelanina na granicy polsko-litewskiej ustała, oznacza widocznie rozprężenie na wschodzie. Rozprężenie to — pisze dziennik — winno być z naszej strony szczerze powitane, gdyż uwolni nas ono od trosk, że terytorjum wschodnie Rzeszy zostanie wciągnięte do zawikłań po tamtej stronie kordonu.

SYTUACJA W KŁAJPEDZIE.

O WALUTĘ LITEWSKĄ.

AW. — KŁAJPEDA, 26 lutego — Odbywają się rokowania w łonie dyrektorjatu na temat wprowadzenia w Kłajpedzie waluty litewskiej, t. zw. litasów.

Jednocześnie ma być zniesiona między Litwą a Kłajpedą, granica celna.

SMETONA RZĄDOWYM KOMISARZEM LITEWSKIM.

AW. — KŁAJPEDA, 26 lutego — Dotychczasowy nadzwyczajny przedstawiciel litewski w Kłajpedzie Smetona objął 23 bm. urząd komisarza rządu litewskiego na obszar litewski.

PRZYMUSOWE NAUCZANIE JĘZYKA LITEWSKIEGO.

AW. — KŁAJPEDA, 26 lutego — Dyrektorjat krajowy uchwalił wprowadzić w szkołach gimnazjalnych w Kłajpedzie przymusowe nauczanie języka litewskiego.

WYDALENIE REDAKTORA „MEMELER DAMPFBOOT".

AW. — KŁAJPEDA, 26 lutego — Władze litewskie w sposób prowokacyjny wydaliły redaktora niemieckiego pisma „Memeler Dampfboot". Został on wezwany do rządu litewskiego, stamtąd odstawiony na dworzec i wywieziony.

Konsul niemiecki w Kłajpedzie założył energiczny protest.

Stany Zjednoczone w trybunale międzynarodowym.

NIESPODZIEWANE ORĘDZIE PREZYDENTA HARDINGA.

PAT. — WIEDEŃ, 26 lutego — „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Harding na propozycję sekretarza stanu Hughesa zwrócił się do senatu o upoważnienie do wyznaczenia reprezentacji Stanów Zjednoczonych przy stałym międzynarodowym trybunale. W orędziu do senatu wskazuje Harding, że opinja publiczna w Stanach Zjednoczonych jest przychylnie usposobiona dla udziału Stanów w tym trybunale. Warunki, które prezydent łączy z udziałem Stanów w trybunale, są następujące:

1) Stany Zjednoczone biorą udział w międzynarodowym trybunale na równym stopniu z państwami innemi.

2) Stany Zjednoczone będą miały prawo udziału w głównym sądzie tego trybunału i z tego tytułu obejmują część kosztów jego utrzymania,

3) w składzie trybunału nie może nastąpić żadna zmiana bez zgody Stanów Zjednoczonych.

Powyższe orędzie stanowiło dla senatu niespodziankę. Większość senatorów oświadcza, że musi mieć czas do rozpatrzenia orędzia.

Część senatorów daje do zrozumienia, że dyskusja nad orędziem będzie burzliwa. Demokraci oświadczają, że orędzie poprą. Komisja dla spraw zagranicznych zbiera się we wtorek dla rozpatzenia planu Hardinga.

Tragiczna sytuacja uchodźców rosyjskich

Konsulaty sowieckie nie chcą im udzielić wiz na wyjazd do Rosji.

Nasz warszawski kor. telefonuje nam:

Wobec groźnego położenia uchodźców, którym grozi wysiedlenie z kraju w związku z ostatnim rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych wielu uchodźców rosyjskich zwraca się do konsulatów rosyjskiego i ukraińskiego w Warszawie z prośbą o udzielenie wiz dla legalnego powrotu do rodzinnych siedzib.

Konsulaty sowieckie czynią jednak uchodźcom bardzo wielkie trudności. — Motywują je oni tem, że uchodźcy stracili obywatelstwo sowieckie i wizy nie mogą być im udzielone. Położenie uchodźców jest wobec tego b. ciężkie.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

OBRADY CHADECJI.

Wczoraj rozpoczęły się w gmachu sejmowym obrady rady naczelnej chrześcijańskiej demokracji. Dzień wczorajszy poświęcony był sprawom organizacyjnym. Dzisiejsze posiedzenie rozpocznie się referatem posła Korfantego o ogólnej sytuacji politycznej.

Zamknięcie zjazdu nastąpi w dniu dzisiejszym.

KONGRES JUDAISTYCZNY ROZWOJU.

W końcu czerwca towarzystwo „Rozwój" urządza w Krakowie kongres judaistyczny.

Według zapowiedzi komitetu organizacyjnego celem zjazdu nie jest agitacja lecz bezstronne(!) poznanie kwestji żydowskiej w Polsce i zagranicą, istoty żydostwa i jego dziejów oraz statystyka ustawodawstwa. Uczestnikami zjazdu mają być przeważnie ludzie nauki(!) zaproszeni będą przytem wybitniejsi znawcy tej kwestji, także i zagranicy.

POŻEGNANIE MIN. STRASSBURGERA.

W niedzielę odbyło się w ministerstwie przemysłu i handlu uroczyste pożegnanie wice-ministra przemysłu i handlu dr. Henryka Strassburgera. Ustępującego wice-ministra żegnał w imieniu urzędników dyrektor departamentu inż. Malankiewicz, podkreślając w dłuższem przemówieniu zasługi położone przez p. Strassburgera dla ministerstwa oraz rozwoju życia gospodarczego w państwie polskiem. Wice-minister Strassburger dziękował zebranym, podnosząc zasługi ministerstwa przemysłu i handlu w pracy dla państwa.

PAPIEŻ DO PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Prezydent rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę od Ojca św., Piusa XI, w odpowiedzi na telegram z życzeniami z okazji pierwszej rocznicy koronacji Ojca św.:

„Jego Ekscelencja, Prezydent Rzplitej w Warszawie.

Głęboko wzruszeni życzeniami, które Wasza Ekscelencja była łaskawa nam wyrazić, gorąco Jej za nie dziękujemy i jest nam szczególnie miło ponowić Jej zapewnienia uczuć naszej specjalnej życzliwości dla Jej szlachetnego kraju oraz życzenia, jakie żywimy dla Jej pomyślności i Jej szczęścia.

Podpisano
(—) Pius, Papa XI.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Wczoraj podobno jak w ubiegłym tygodniu, przed gmachem ministerstwa pracy i opieki społecznej zebrała się grupa demonstrantów bezrobotnych, która wysłała delegację do ministra Darowskiego. Przebieg demonstracji spokojny.

W związku z powtarzającemi się manifestacjami bezrobotnych odbyły się dziś w ministerstwie skarbu narady z udziałem ministra Grabskiego i Komisarza rządu Anusza. Tematem obrad było wyjednanie odpowiednich sum na podjęcie robót inwestycyjnych, miejskich, w których znaleźliby pracę bezrobotni z Warszawy.

EKSCESY ANTYPOLSKIE W GDAŃSKU

A. W. — GDAŃSK, 26 lutego. — Dzienniki podają, że niewykryci sprawcy zdarli reprezentacyjne, rzeźbione tablice stowarzyszeń studenckich w Gdańsku „Wisła" i „Weneda". Tablice wisiały na słupach w przedsionku politechniki.

Czyn ten spotkał się z powszechnym oburzeniem zarówno wśród studentów, jak i wśród społeczeństwa polskiego, mieszkającego w Gdańsku. Rektor politechniki oświadczył, że poczyni odpowiednie kroki, celem wykrycia sprawców i zapobieżeniu podobnym niekulturalnym ekscesom na przyszłość.

WIZYTATOR PAPIESKI WE LWOWIE.

A. W. — LWÓW, 26 lutego. 24 bm. rano przybył do Lwowa incognito wizytator papieski O. Genochi. Dnia 27 bm. — jak donoszą ruskie pisma — przybędzie on do katedry metropolitańskiej św. Jura i przyjmie duchowieństwo greckokatolickie, oraz przedstawicieli społeczeństwa ruskiego.

Wiadomości bieżące.

LUTY **27** WTOREK

Dziś: Aleksego b. m.
Jutro: Leandra B. W.

Wschód słońca o g. 6.31
Zachód o g. 5.08
Wsch. księżyca g. 12.9 pp
Zachód o g. 2.53 r
Długość dnia 10.37 g.
Przybyło dnia 2.52

OD ADMINISTRACJI.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o płacenie za prenumeratę **tylko inkasentowi.** Roznosiciele gazet nie mają prawa inkasować pieniędzy.

—o—

Z wydziału powiatowego sejmiku. Na ostatniem posiedzeinu wydziału powiatowego uchwalono stopę podatkową na r. 1923 w następujący sposób:
1) od zwierząt domowych 20 proc. w stosunku do podatku państw. 2) od broni i polowania 300 proc. w stosunku do opłat państwowych, 3) od zabaw i widowiska 100 proc. ceny biletowej, 4) od piwa 10 proc. pobieranych przez państwo sum, 5) od alkoholu 30 proc. akcyzy.

Uchwalono też na szkolnictwo zawodowe, elementarne i poza szkolne 9273 tys. mk. na zasiłki dla gmin na budowę gmachów szkolnych 15 proc. sumy kosztorysowej 90 miljonów razem na oświatę 99,273,000 mk.

Z inowacji oświatowych należy zaznaczyć przekazanie spraw oświaty poza szkolnej kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego.

Z innych inowacji wspomnieć trzeba o uchwalonych na rok 1923 podatku od młynów w powiecie.

Na tem, posiedzenu rozpatrywany też był budżet, dróg zarówno państwowych, wojewódzkich, jak powiatowych, który w sumie ogólnej wynosi 544,634,000 mk.

Budżet ten przedstawia się następująco: I drogi państwowe w powiecie 297,329000 mk., II drogi w województiwe. 1) Droga—Łódź—Lutomiersk—Szadek—41,960,000, 2) Łódź—Aleksandrów—Uniejów—Turek — 133,100,000 mk. 3) Łódź—Rokiciny—Tomaszów — 34,370,000 mk., 4) Łódź—Brzeziny — Rawa — 38,000,000 mk.

Na remont i konserwację maszyn dla tych dróg wyasygnowano 9 miljonów 500 tys. mk. Razem na drogi państwowe — 222,740.000 mk.

III. drogi powiatowe 63,415.000 mk.

Pozatem sejmik upoważnił wydz. powiatowy, do zaciągnięcia pożyczki w min. robót publicznych i dóbr państwowych na budowę drogi Łódź—Chojny w wysokości 21,410,000 mk. bip

Pracownicy cywilni w wojsku. Ze względu na brak, w wielu wypadkach sił kancelaryjnych w instytucjach wojskowych — wskutek konieczności przydzielenia podofcerów kancelaryjnych do służby linjowej, władze wojskowe zezwoliły na przyjmowanie do urzędów wojskowych i szpitali pracowników cywilnych, uprzednio zakontraktowanych. Płace dla nich będą utrzymane w wysokości kategorji od X do XII.

Przedewszystkiem będą uwzględniane zgłoszenia inwalidów i zdemobilizowanych wojskowych.

Z wydziału do walki z gruźlicą. W miesiącu styczniu zgłosiło się ogółem 758 osób. Zbadano klinicznie 502. Na stacji tuberkuliwicznej dokonano 296 zastrzyknięć rozpoznawczych, a leczniczych — 80.

Na stacji światłoleczniczej dokonano naświetleń Kischa — 504.

Pracownia rozpoznawcza zbadała 131 plwocin.

Sanitarki-wywiadowczynie dokonały 248 wywiadów. Opatrunków nałożono chorym na mieście 120. Obecnie wydział pracuje intensywnie nad przygotowaniem plakatów na wystawę w Starsburgu. Jeden z nich przedstawi organizację zewnętrzną wydziału, drugi ilość zgonów na gruźlicę w Łodzi. bip.

O szpital dla Kasy chorych. W związku z zamieszczonym w jednym z pism miejscowych artykułem, domagającym się od magistratu udzielenia kasie chorych odpowiedniego gmachu na duży szpital dla członków i ich rodzin, magistrat komunikuje, że propozycja podobna z punktu widzenia fachowo-lekarskiego nie nadaje się zupełnie do uwzględnienia. Szpital istotnie jest potrzebny, lecz musi to być gmach, specjalnie wybudowany w tym celu od podstaw. Żaden bowiem z gmachów już zbudowanych i istniejących nie da się przerobić, ani przebudować na wielki szpital, któryby odpowiadał nowoczesnym wymaganiom sanitarnym i potrzebom chorych.

Zjazd nauczycielstwa w powiecie. 4-go marca b. r. odbędzie się zjazd związku nauczycielstwa szkół powszechnych w siedzibie tego związku (Andrzeja 4). Na porządku dziennym znajdą się sprawy materjalne , drożyzny, zawodowe i organizacyjne. Omawianą też będzie akcja urządzania wystawy prac dzieci szkolnych w powiecie. (bip)

Walka z paskiem węglowym. Szereg kupców detalistów handlujących węglem zwrócił się do kierownika referatu walki z lichwą ze skargą na handlarzy hurtowników, którzy mając 3 i 4 wagony węgla na składach, odmawiają jego sprzedaży. Wobec tego wszyscy będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej. (bip)

Cena dzienników krakowskich. Wskutek niesłychanego podrożenia kosztów papieru i druku, wydawnictwa dzienników krakowskich postanowiły podnieść cenę jednego egzemplarza pisma do 500 mk.

—o—

Kronika policyjna.

—x—

Sezonowa kradzież. Od pewnego czasu koniokradztwo przyjęło charakter wprost epidemiczny. Niema prawie tygodnia, aby kronika policyjna nie notowała kilka lub przynajmniej jednego wypadku kradzieży inwentarza.

Otóż onegdaj w nocy we wsi Stuzińska, gm. Kluki, na szkodę Salomei Idzikowskiej z zamkniętej stajni skradziono parę koni wraz z uprzężą wartości 5 miljonów mk., poczem koniokradzi udali się w stronę Nowo-Radomske. (bip)

Eksplozja. W mieszkaniu Pawła Matysiaka podczas bawienia się dzieci nagle nastąpił wybuch. Jak się okazało, troje bawiących się dzieci Matusiaka, nabyli od kogoś w szkole przy ul. Brzezińskiej 40 kapsel wybuchowy. Podczas eksplozji poranione zostało 3 dzieci. Zawezwano pogotowie, lekarz którego po udzieleniu im pierwszej pomocy dwoje pozostawił na miejscu, zaś Teofila Matusiaka odwieziono do szpitala przy ul. Drewnowskiej. (bip)

Ostrożnie z gazem. Przy ul. Andrzeja 7, zamieszkała Estera Goldebich zapomniawszy zakręcić kurek od gazu udała się na spoczynek. Wobec czego uległa zaczadzeniu. Zawezwano pogotowie, lekarz którego po przywróceniu jej do przytomności, odwiózł ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej (bip)

Kradzieże. Porucznikowi Józefowi Maliszewskiemu, zam. w hotelu „Polonja" skradziono z pokoju bieliznę wartości 1 miljona mk.(bip

—:o:—

Skrzynka do listów.

—o—

Cukiernia Gostomskiego wyłącznie dla niepiśmiennych.

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE.

Muszę się podzielić z publicznością radosną nowiną, iż z dniem dzisiejszym powstała w Łodzi nowa instytucja o wybitnem znaczeniu społecznem, a mianowicie: cukiernia dla niepiśmiennych. Ta nowa zdobycz na polu społecznem, która ze względu na ilość zamieszkałych w naszem mieście pracowników sztuki pisania, stanowi prawdziwe dobrodziejstwo, mieści się przy ul. Piotrkowskiej, róg Moniuszki, a jej właściciel również zdecydowany przeciwnik pisania, nazywa się Gostomski. Stały bywalec wymienionej cukierni, — który zwykł ją odwiedzać codziennie, został dzisiaj nader niemile zdumiony, gdy mu kelner, po zamówieniu herbaty z ciastkami, oświadczył bez ogródek, że pisanie w cukierni jest z dniem dzisiejszym na skutek wyraźnego nakazu właściciela — zabronione.

Gdy gość zwrócił kelnerowi uwagę na to, że nie widzi powodu dla któregoby w cukierni, gdzie przecież czytanie gazet jest łaskawie dozwolonem, odparł mu na to wierny swym obowiązkom tenże, że nie jest to jego rzecza, gdyż musi się poddać rozkazom swego pracodawcy.

Fakt powyższy podaję do wiadomości publicznej. Jest on tak charakterystyczny, iż komentarze do niego są zbyteczne.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Reslów na łamach swego poczytnego pisma i t. d.

Z poważaniem
Dr. S. Stecker, Andrzeja 29.

SPRAWY ROBOTNICZE.

W obliczu strejku pracowników tramwajowych

PRACOWNICY GROŻĄ STREJKIEM OD WTORKU.

Jak już donosiliśmy, wynikł zatarg między dyrekcją KEŁ., a pracownikami tramwajów miejskich z powodu nie uwzględnienia żądeń tych ostatnich podwyższenia płac.

W związku z tym onegdaj na terenie remizy tramwajowej odbyło się ogólne zebranie pracowników, w którym brało udział z górą 800 pracowników.

Jako referent wystąpił prezes zarządu związku pracowników tramwajowych, który zdał sprawozdanie z odbytej konferencji z dyrekcją, a następnie z okręgowym inspektorem pracy p. Wojtkiewiczem. Z przemówienia wynika, że dyrekcja tramwajów miejskich na wystawione żądania 61 proc. **zaproponowała 15 proc. podwyżki**, uważając, że nie są w stanie na wyższe płace pójść, gdyż nie kalkulowałoby się, co do taryfy.

Wobec tej propozycji dyrekcji, udała się delegacja pracowników do inspektora pracy, który po wysłuchaniu zażaleń delegacji oświadczył, że dyrekcja **jest zmuszoną w myśl** umowy zawartej w swoim czasie dać pra**cownikom podwyżkę 55 proc.** i że dołoży wszelkich starań w razie odmowy dyrekcji zainterweniować w ministerstwie, pracy, w celu dotrzymania tej umowy. W końcu inspektor pracy prosił delegację, **by w zrozumieniu interesów całego społeczeństwa narazie wstrzymali się od proklamowania bezrobocia do wtorku dn. 27 bm.**

W odpowiedzi na to delegacja oświadczyła inspektorowi pracy, że zgadza się w zupełności na jego propozycje. Co do rozpoczęcia bezrobocia muszą odwołać się do ogólnego zebrania pracowników tramwajowych.

W końcu swego brzmienia p. Smolec nawoływał zebranych do nieustąpienia od swych żądań, gdyby nawet miało mieć miejsce proklamowanie strejku.

Referat ten wywołał dłuższą i ożywioną dyskusję, w której zabierali głos cały szereg mówców, którzy wskazywali na wciąż szalejącą drożyznę i na niskie pobory.

W końcu pozostała przyjęta następująca rezolucja:

„Ogólne zebranie pracowników tramwajowych po wysłuchaniu sprawozdania z odbytych konferencji przychyla się do propozycji inspektora pracy tj. uzyskania 55 proc. podwyżki z wyznaczeniem terminu odpowiedzi od wtorku d. 27 bm. **O ile do dnia tego nie dojdzie do porozumienia, zostanie proklamowany bezwzględny strejk.**

Akademja Kopernikowska w związkach zawodowych.

Onegdaj odbyła się urządzona przez sekcję kulturalno-oświatową przy związkach zawodowych akademja ku czci Kopernika w sali związków zawodowych (Dzielna 50) . Słowo wstępne wygłosił p. Żorski, który podkreślił znaczenie Kopernika, jako wolnomyśliciela, który zwalczany niegdyś przez żywioły wsteczne, dzisiaj uznawany jest i czczony przez wszystkich. Wykład o nauce Kopernika wygłosił p. Stajh, który zapoznał zebranych z całokształtem zagadnień teorji Kopernika. Następnie dr. Mierzyński mówił o znaczeniu Kopernika, jako rewolucjonisty i odtworzył walkę prowadzoną z kościołem i z społeczeństwem o idee postępu. P. Pilarski recytował wiersz Konopnickiej „Galileusz przed sądem" i „Odę do Koprnika" Tycho de Brache Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni rewolucyjnych. bip.

Sytuacja w farbiarniach.

Sytuacja u farbiarzy jest ciągle nader poważna, gdyż pomimo wszczętej pracy nawet średnie i większe fabryki zredukowały ostatnio **pracę do 3-ch dni** w tygodniu. Redukcja pracy spowodowaną została przedewszystkiem brakiem gotówki, sytuacją w przemyśle włókienniczym, oraz podrożeniem węgla, który w mniejszych fabrykach wynosi 25 proc. obrotu. bip.

ECHA ROZŁAMU WŚRÓD MARJAWITÓW.

Onegdaj miały znowu miejsce w Zgierzu wypadki będące echem rozłamu, jaki niedawno w kościele marjawieckim powstał. Zwolennicy ks. Gromulskiego nowo obranego niedawno proboszcza parafji marjawickiej w Zgierzu w ilości kilukudziesięciu osób usiłowali zająć ochronkę kierowaną dotychczas przez ks. Pągowskiego. Energiczna postawa policji państwowej zapobiegła zakłóceniu porządku publicznego bip.

—x—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy": S. Maren z Jassy, B. Chojnacki z Warszawy, F. Plina z Poznania, J. Szmul z Turka, F. Nowicki z Wielunia. Kipnis z Warszawy, Z. Zeligfeld z Warszawy, Karotko z Warszawy, Z. Pilanz z Warszawy, H. Zelman z Warszawy, E. Grosman z Warszawy, Szepietowska z Warszawy, Sokulski S. z żoną A. z Warszawy, J. Stojanowski z Krosna, P Seiden z Warszawy, L. Zenftman z Warszawy, K. Makszyński z Warszawy, Ch. Dudowski z Warszawy, M. Dudowski z Warszawy, L. Zagwiska z Warszawy, M. Mankiewicz z Turka, M. Waicenzang z Lublina, E. Gaławaczewski z Sandomierza, L. Adamczewski z Warszawy, M. Margolin z Brody, J. Grosman z Warszawy, A. Klajnerman z Warszawy, J. Błażejewicz z Warszawy, A. Reckowicz z Kiszyniowa, J. Marenson z Kiszyniowa, I. Rappoport z Bielska, S Latt z Berlina, M. Wolf z Krakowa, S. Rubinsztein ze Lwowa, M. Weiszkaff z Częstochowy, T. Tusk z Kalisza, N. Frydland z Wilna, N. Pryłucki z Warszawy, F. Bapp z Warszawy, C Reinberg z Warszawy, Wehr z żoną z Łasku, E. Moszkowski z Sosnowca, M. Hryniewicz z Warszawy, S. Krukowski z Warszawy, J. Golcz z Trąbczyna, J. Kotowski z Warszawy, König z Warszawy, Zmigrot z Sosnowca. H. Kohn z Bydgoszczy, S. Urbach z Bydgoszczy, W. Spitzer z Końska, M. Mariński z Białegostoku, F. Ferdman z Warszawy, L. Judenkerc z Warszawy, M. Braumowa z Warszawy, K. Roland z Warszawy, W. Somerfeld z Bydgoszczy, H Bornsztajn z Tomaszowa.

Hotel „Polonja": S. Goldschmidt z Suwałek, A. Glicksztajn z Kalisza, M. Eisner z Wielunia, R. Lichtenbaum z Warszawy, K. Piotrowicz z Kalisza, H. Buczyński z Tomaszowa F. Owczarek z Warszawy, B. Brenner z Radomia, Z. Sokołowski z Włocławka, K. Stępniewicz z Brzezin, F. Landman z Czerniowic. K. Reich z Swarzędzia, W. Dydynski ze Lwowa, M. Liwszyc z Warszawy, J. Kubiak z Wielunia, H. Szulc z Chonic, A. Lipski z Torunia, S. Lindenbaum z Lublina, M. Gross z Krakowa, G. Załąski z Grodziska, L. Königil ze Lwowa Z. Königil ze Lwowa, J. Lepszym z Warszawy, J. Waltman z Będzina, H. Dobrzyński z Zawiercia, A. Bierzwiński z Sosnowca, M. Grodski z Białegostoku, Ch. Judkowska z Słonima, M. Kirszbaum z Radomia, W. Tuszyński z Bydgoszczy, W. Trzaska z Białegostoku, W. Stanisławski z Konina, M. Szulc z Grodziska, Erdelem z Warszawy, M. Edelman z Łaska, A Schuster z Sokołowa, I. Szczybuk z Wilna, W. Dydyński ze Lwowa, A. Flatr z Przasnysza, A Egatz z Wiednia, Ch. Alperowicz z Wilna, M Markowicz z Brzezin, B. Aftergut z Krakowa A. Hollender z Krakowa.

Hotel „Europejski": S. Rozenberg z Kielc I. Erlichman z Warszawy, J. Diniec z Prabuzny, J. Haar z Rzeszowa, K. Liniche ze Lwowa. J. Grinberg z Ostroga,

Miasta podejmują walkę z drożyzną.

Dlaczego mięso drożeje?

Przyczynia się do tego brak środków obrotowych.

TRZEBA RZUCAĆ NA RYNEK MIĘSNY TYSIĄC SZTUK BYDŁA TYGODNIOWO.

Towarzystwo aprowizacji miast polskich złożyło na ręce nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną następujący memorjał:

„Towarzystwo nasze pozwala sobie zwrócić się z niniejszym memorjałem do pana komisarza w najbardziej może bolącej i zgubnej dla ludności miejskiej sprawie zaradzenia brakowi i drożyźnie mięsa.

Czujemy się powołani do tego zadania, gdyż będąc w formę handlową ujętem zrzeszeniem magistratów i mając na celu dostarczanie ludności masowych artykułów spożycia w swoim czasie, mianowicie w ciągu ubiegłego roku, **zorganizowaliśmy aparat dla hurtu mięsnego i w tym celu zawiązaliśmy handlowe stosunki z rumuńskimi hodowcami i hurtownikami.**

Wziąwszy się do przeprowadzenia tych zamierzeń własnemi siłami i środkami, musieliśmy niestety ze względu na ówczesną konjukturę rynkową, **z importu bydła narazie zrezygnować**, gdyż sytuacja na rynku mięsnym w Warszawie nie była tak rozpaczliwa, jak to dziś ma miejsce i musieliśmy siłą rzeczy ograniczyć swoją działalność do handlu bydłem pochodzenia krajowego, co naturalnie nie mogło wpłynąć na stan naszego rynku.

Tymczasem, **poczynając od połowy ub. r., ceny mięsa zaczęły się stale i w szybkim tempie podnosić,** co spowodowało, że kapitał, wyłożony początkowo na przeprowadzenie akcji mięsnej, stawał się z miesiąca na miesiąc coraz mniej wystarczającym na zakupy.

Wobec powyższych faktów i nie mając znikąd ani poparcia, ani pomocy finansowej, zmuszeni byliśmy akcję rzeczoną przerwać, aż do nadejścia innych warunków lub otrzymania większych środków finansowych.

Stwierdzamy, że przyczyną niepowodzenia przedsięwziętej dotychczas akcji zwalczania braku i drożyzny mięsa, było **nieracjonalne wykorzystanie funduszów rządowych przez organizacje, które odpowiedniego doświadczenia i znajomości rzeczy w tym celu nie miały i skutecznej akcji, nie znając rynku i źródeł zakupu, przeprowadzić nie mogły.**

Musimy zauważyć, gdyby nawet hurtownicy mięśni byli ludźmi odpowiedzialnymi, to jednakże ze względu na coraz bardziej wysokie ceny, kapitały pracujące na dowóz bydła do Warszawy są za małe, aby mogły uczynić zadość potrzebie, **więc zwyżka cen powoduje brak gotówki na rynku mięsnym, a to ze swej strony vice wersa wywołuje znów brak towaru i dalsze nieuniknione podwyższanie cen i możność nieuczciwego wyzyskiwania sytuacji.**

Biorąc pod uwagę, że sama Warszawa potrzebuje na zużycie około 2000 do 3000 sztuk bydła rogatego tygodniowo, że cena sztuki waha się obecnie około sumy **marek 2,000,000** i że kapitałem włożonym w ten handel można obracać nie więcej, jak 2 razy na miesiąc, trzeba skonstatować, że rynek bydlęcy, tylko warszawski **wymaga około półtora miljarda marek.** Sum tak dużych w obrocie handlowym mięsnym nikt nie posiada i to jest powodem rozpaczliwej dzisiejszej sytuacji.

Wyszczególniane wyżej fakty, same przez się dyktują jedną tylko radę dla odwrócenia złego, jeżeli rzeczywiście się chce położyć kres panującym w tej dziedzinie fatalnym stosunkom, t. j. stworzenie możności **rzucenia na rynek wewnętrzny przynajmniej około tysiąca sztuk bydła tygodniowo,** co momentalnie stworzyłoby konkurencję **dla bezkonkurencyjnej dotąd organizacji hurnowników** i tem samem, wskutek dostatecznego nasycenia rynku, bezwzględnie zahamowałoby wzrost cen, a bardzo prawdopodobnie znakomicie je obniżyło: innego środka na drożyznę mięsa niema i być nie może, gdyż na brak mięsa środki o charakterze administracyjno-represyjnym — nigdy nie pomogą.

Samo przez się wynika z powyższego, że zakup bydła wyłącznie na rynku wewnętrznym, **byłby tylko półśrodkiem** w skutkach nie wiele wydatnym, a więc nasycenie rynku **musiałoby się odbywać głównie drogą importu**, bydła z zagranicy, t. j. z Rumunji, gdyż kraj ten jest obecnie najtańszym i najdogodniejszym źródłem zakupu, co nam pozwalają stwierdzić ciągle nadsyłane oferty.

Posiadając odpowiednią w tym celu organizację fachową **i znajomości dokładne warunków handlu terenu rumuńskiego i stosunków wewnętrznych,** a przedewszystkiem odpowiedni zasób doświadczenia i fachowców, **towarzystwo nasze gotowe byłoby w każdej chwili rozpocząć na nowo przerwaną akcję mięsną, jeżeli mogłoby liczyć na realną pomoc rządu w przeprowadzeniu zamierzeń.**

Pomoc ta musiałaby się wyrazić:

1) Przedewszystkiem w wyasygnowaniu na zakup bydła sumy nie mniejszej **niż pół miljarda,** która na żadne inne cele nie mogłaby być zużytą;

2) w ułatwieniach ze strony ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych przy przepuszczaniu bydła przez granicę, przez delegowanie specjalnie w tym celu lekarza weterynaryjnego na punkty przepędu bydła;

3) w ułatwieniach ze strony ministerstwa kolei żelaznych przy otrzymywaniu wagonów dla bydła.

Walka z paskiem mięsnym.

KONFERENCJA HURTOWNIKÓW-RZEŹNIKÓW Z KONSUMENTAM

Celem uregulowania anormalnej sytuacji w handlu hurtowym wieprzami kierownik do walki z lichwą dr. Grabowski zwołał konferencję handlarzy hurtowników rzeźników i konsumentów. Hurtownicy wykazywali, że wieprze trudno dostać, bo chłop wstrzymuje się od sprzedaży każdy z nich trzyma się cen giełdowych i po nich sprzedają. Żywy wieprz kosztuje obecnie **przeszło 9.000 mk.** za klg. co zresztą zgodne jest z cenami giełdy. Na podstawie cen wieprzy wskazywanych przez hurtowników określono ceny dla rzeźników na podstawie przeprowadzonej kalkulacji na mięso tłuszcze i wyroby masarskie. Odnośny cennik złożono w referacie walki z lichwą celem zarejestrowania go. Mimo tej zwyżki cen korzystają z niej znakomicie spekulanci i przywożą tłuszcze z prowincji po cenach paskarskich.

Delegacja zarządu związku miast

u MIN. GRABSKIEGO.

(Telefonem z Warszawy)

Delegacja zarządu związku miast z prezesem t-wa aprowizacji miast p. Jabłońskim na czele została przyjęta w dniu wczorajszym przez p. Grabskiego. Delegacja wyłożyła p. Grabskiemu obecny krytyczny stan finansowy miast polskich, podkreślając konieczność zasadniczego rozstrzygnięcia sprawy podatków miejskich, jak również udzielenia miastom 15 miljonów marek kredytów na akcję aprowizacyjną, mającą na celu zwalczanie drożyzny.

Komisarz Hartleb żąda kredytów.

(Telefonem z Warszawy)

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną p. Hartleb wystąpi z niebawem do ministerstwa skarbu z wnioskiem przyznania związkom i organizacjom spożywczym kredytów w poczet przyszłych kredytów dla zadość uczynienia najpilniejszym ich potrzebom.

Dookoła noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

WYTYCZNE NOWEJ USTAWY.

Nasz warszawski kor. telefonuje nam:

Pierwszy punkt nowej ustawy określi czas, w którym ona przestanie obowiązywać, a więc ograniczy jej działanie np. do r. 1930.

Punkt drugi będzie chronił jedynie do wymienionego terminu małe mieszkania tj. zajmujące poza przedpokojem kuchnią i ubikacją 00, najwyżej 100 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej.

Trzeci punkt określa, że co do innych mieszkań, jakoteż wszelkiego rodzaju lokali przemysłowych, handlowych, bankowych i t. p. **pozostawia się swobodę określania czynszu najmu na zasadzie obliczeń i kalkulacji, umożliwiających amortyzację, remont i zysk właściciela domu.**

Punkt czwarty określa, że ustalenie umówionego czynszu na przypadek sporu **podlega rewizji komisji, zgrupowanej w komisarjacie rządu, a składającej się z delegatów właścicieli nieruchomości, związku lokatorów, miasta i rządu.**

Dla obliczenia ustawowego komornego dla małych mieszkań punktem **wyjścia będzie zasadnicze komorne przedwojenne,** jednakże podniesienie o pewien procent, zbliżony do wydatków na pierwsze potrzeby, do czego dochodziłyby świadczenia i wydatki na koszta bieżącego remontu.

Kto będzie ponosił koszty świadczeń.

Z POSIEDZENIA PAŃSTWOWEJ RADY MIESZKANIOWEJ.

(Telefonem z Warszawy).

Odbyło się wczoraj posiedzenie Państwowej rady mieszkaniowej pod przewodnictwem podsekretarza stanu w min. zdrowia p. Ademskiego.

Omawiano w dalszym ciągu projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Przebieg wczorajszego posiedzenia w przeciwieństwie do poprzednich był spokojny i rzeczowy. Omawiana była sprawa tz. świadczeń. Przedstawiciele stowarzyszenia lokatorów domagali się **wyłączenia świadczeń od symy zasadniczego komornego.** Wniosek ten uzasadniał adwokat Kijeński, przytaczając szereg faktów o nadużyciach wielu właścicieli nieruchomości przy obliczaniu wysokości tych świadczeń. **W głosowaniu wniosek lokatorów uzyskał znaczną większość.**

Warto zaznaczyć, **że obecny na posiedzeniu przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości głosował razem z kamienicznikami.**

Prócz tego kamienicznicy wystawili wniosek, **aby lokatorzy pokrywali koszty ubezpieczeń domów od ognia.** Wniosek ten upadł. Tym razem przedstawiciel min. sprawiedliwości głosował już razem z lokatorami.

O fundusze na wybory do rady miejskiej.

Termin wyborów do rady miejskiej nie został jeszcze definitywnie ustalony z powodu kompletnego braku funduszów w kasie miejskiej. Wobec tego magistrat postanowił zwrócić się do rządu o pokrycie kosztów wyborów, które wyniosą przeszło 431 miljonów mk. Pieniądze te w formie pożyczki udzieloneby były magistratowi, jako zaliczka od podatku osobisto dochodowego, z którego 30 proc. ma miasto. Wobec tego złożony został odnośny memorjał do województwa, które skieruje go do ministerstwa spraw wew., a po porozumieniu się z minister. sprawa ta ostatecznie zostanie załatwiona. (bip.)

Prawo i życie.

O zabójstwo policjanta.

Niejaki Franciszek Frączak, zam. w Zgierzu, mając żal do wywiadowcy policji śledczej w Zgierzu, Wacława Olszewskiego, zaprzysiągł mu zemstę.

Jeszcze w r. 1920 Olszewski aresztował Frączaka, jako podejrzanego o napad bandycki, w maju 1921 r. za pobicie sąsiada, w grudniu zaś 1222 r. Olszewski podejrzewał Frączaka o udział w kradzieży w fabryce Borsta, już wtedy widocznie Frączak postanowił niewygodnego dla siebie Olszewskiego zgładzić ze świata.

Zamiar swój wykonał dnia 20 grudnia 1921 r. wieczorem.

Tegoż wieczoru posterunkowy komisarjatu policji Karwiński, słysząc strzały na ulicy, zawiadomił o tem dyżurnego przodownika, który też wysłał natychmiast patrol. Doszedłszy do ulicy Szlachtuzowej, funkcjonarjusze policji znaleźli leżącego na ziemi posterunkowego służby śledczej Wacława Olszewskiego.

W kilka chwil po przybyciu policjantów, Olszewski skonał. Obok Olszewskiego leżał pusty magazyn i 5 gilz od nabojów, rewolweru zaś nie znaleziono.

Rozpoczęto dochodzenie. Jak się okazało, niejaka Marjanna Brzozowska i Antoni Wieczorek, przechodząc ulicą Szlachtuzową, słyszeli strzały oraz wołania „Jezus, Ratunku!“ oraz widzieli 2-ch nieznajomych mężczyzn, którzy szybkim krokiem przechodzili koło miejsca, skąd słychać było wołania.

Oględziny lekarskie zwłok Olszewskiego znalazły na trupie 20 ran, zadanych tępem narzędziem. Śmierć nastąpiła skutkiem zmiażdżenia mózgu oraz wylewu krwi w oponę miękką.

Dalsze śledztwo wykazało, iż dnia tego Franciszek Frączak niezgłosił się do pracy, wobec czego w tę stronę skierowano główne dochodzenie, podczas rewizji w mieszkaniu Frączaka znaleziono koszulę ze śladami krwi na rękach, okrwawione buty i siekierę. Frączak tłómaczył się, że po drodze do Łodzi został napadnięty przez bandytów, którzy go poranili do krwi. O powyższym Frączak nie meldował policji, dlatego, iż nie chciał skompromitować pewnej znajomej, do której się udał po napadzie. Syn Frączaka, Stanisław, zeznał, iż w dniu 20 grudnia Franciszek powrócił do domu pokaleczony w rękę i nogę, zdjął z siebie buty i bieliznę, którą też kazał wyprać, Stanisławowi zaś oświadczył, że za parkanem leży rewolwer, który należy zakopać, co też Stanisław uczynił.

Następnego dnia nad ranem przyszedł do Stanisława Frączaka Józef Łykowski, kolega Frączaka, i pytał się „czy ten tajny jeszcze żyje“, na co Frączak odrzekł, że już umarł. Policja zakopany rewolwer wydobyła.

Na zasadzie powyższego Frączak (senior i junior) stanęli przed sądem okręgowym w Warszawie. Sąd okręgowy w trybie doraźnym rozważał sprawę co do Franciszka Frączaka, którego **skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Wczoraj zaś sąd okr. pod przewodnictwem wice-prezesa Witkowskiego w asystencji sędziów Kozłowskiego i Ruszkowskiego rozważał sprawę Stanisława Frączaka oraz Józefa Łykowskiego.

Obydwaj podsądni nie przyznali się do inkryminowanego im czynu, potwierdzając zeznania dane na śledztwie.

Zawezwani świadkowie dają zeznania zgodnie z okolicznościami sprawy.

Sąd po naradzie, z braku dowodów, obydwuch oskarżonych uniewinnił.

Nr. 52.

REPUBLIKA

ŁÓDŹ
26 LUTEGO 1923

Cwiczenia wojskowe akademików.

W swem przemówieniu programowym w sejmie p. prezydent ministrów, gen. Sikorski poświęcił wiele uwagi sprawom administracji i podkreślał jej braki. Między innemi mówił o braku inteligentnych, wyszkolonych urzędników którzyby sprawniej i lepiej wykonywali swe funkcje państwowe, aniżeli aparat obecny, w znacznej jeszcze mierze szwankujący brakiem teoretycznego i praktycznego wykształcenia. Wyniknął stąd jasny wniosek, omiawiany, zresztą, oddzielnie w tej części mowy gen. Sikorskiego, który poświęcił on sprawom oświatowym, iż państwo starać się będzie zapewnić swym obywatelom najszersze możności kształcenia się i udostępni im ławy wszystkich uczelni od najniższych do najwyższych.

Jeszcze jednak nie przebrzmiały echa expose naczelnika naszego rządu, a już pojawiają się wiadomości o powołaniu na ćwiczenia wojskowe trzech roczników. Wśród szeregów tych znajdzie się z pewnością cała młodzież wyższych semestrów wszystkich uniwersytetów i politechnik. Nikt nie może powiedzieć, jakoby akademicy niechętnie dotychczas składali ofiary na ołtarzu potrzeby. W roku 1917, gdy okupanci niemieccy przez aresztowanie i osadzenie w Magdeburgu komendanta Piłsudskiego przekreślili projekty swych rzekomych reform politycznych w Polsce, których zapowiedzią miało być otwarcie uniwersytetu w Warszawie, akademicy wyższych uczelni stołecznych ogłosili strejk i opuścili mury uczelni.

W r. 1918 gdy rozpętała się burza u wschodnich granic Polski cała młodzież akademicka, jak jeden mąż stanęła do szeregów i straciła cały drogocenny rok swej młodzieńczej pracy i zapału. Zaledwo część jej zdołała uzyskać zwolnienia i urlopy na studja, już lipiec roku 1920 znów zmusił studentów do zaciągu wojskowego. Stanęła znów armja ochotnicza inteligencji, a akademicy w pierwszym rzędzie zachęcali do mozolnej służby wojskowej.

Po zawarciu pokoju ryskiego zdało się, że następuje dłuższy okres pracy. Skołatane nerwy młodzieży zaczęły wracać do równowagi, umysł, oderwany od normalnych zajęć uniwersyteckich począł powoli wdrażać się w tory naukowe niszczały powoli kurtki przerabiane z mundurów wojskowych i wyższe nasze uczelnie nabierały zwykłego wyglądu. Biedota akademicka uczepiła się zarobków to tu, to tam, opędzała dochodami z lekcji i posad swe najskromniejsze potrzeby i pracowała wytrwale i dzielnie nad przyspożeniem krajowi nowego zastępu inteligentnych sił we wszystkich dziedzinach.

W ostatniem tygodniu, gdy pojawiły się w pismach luźne wiadomości o powołaniu na ćwiczenia wojskowe, w kołach akademickich nastąpiło prawdziwe zamieszanie. Niema jeszcze oficjalnych rozkazów, ale wiadomo już, o ile nie nastąpią pewne zmiany w ostatniej chwili, iż akademicy z zasady nie będą korzystali z żadnych ulg, a w szczególności nie będzie stosowane do nich odroczenie terminu służby aż do ferji letnich

I oto pojawiają się pierwsze głosy rozczarowania i żalu. W „Kurjerze Porannym" piszą studenci politechniki warszawskiej:

„Tylokrotnie zatrzymywani w szeregach, zaledwie zdążyliśmy się wziąć do pracy po tych kilku latach tułaczki w armjach obcych i naszej — znów wytrącenie z równowagi — powołanie na ćwiczenia wojskowe.

Dla każdego nie obeznanego z życiem akademika, te dwa miesiące wydadzą się drobnostka — dla nas akademików one sc straszną zmorą — lata 1897 6 i 5 — to roczniki starszych studentów z wyższych semestrów, kórzy cały swój czas pragnęliby poświęcić ukończeniu studjów — strata dwóch miesięcy w najgorętszym czasie — końcu roku szkolnego i egzaminów, często ostatecznych wyprowadza ich zupełnie z równowagi. Wielu z nich po tylu przeszkodach nie potrafi wrócić znów do uczelni.

Oprócz tego ironją jest oderwanie studentów od pracy zarobkowej, dającej im to możliwe utrzymanie. Studenci z których jednocześnie wielu musi studjować i zarobkować — pracują wszyscy w instytucjach jako djetarjusze lub dorywczo na godziny — to im daje pewien zarobek, z którego się utrzymują, obecnie z chwilą powołania na dwa miesiące ćwiczeń zajęcia swoje tracą i kto ich przyjmie po 2-ch miesiącach na miejsca, które będą przez innych zajęte kto z pracodawców zapłaci nieetatowemu pracownikowi w czasie pobytu w wojsku — gdyż państwo przeznacza dla powołanych jedną trzydziestą lub jedną szesnastą część gaży oficera lub szeregowca — czy z tych utrzyma siebie lub swą rodzinę?.

Pragniemy, by ten głos ciągle krzywdzonych akademików doszedł w tej czy innej formie do społeczeństwa.

Akademicy nie proszą, zresztą, o darowanie im ćwiczeń, nie chcą uniknąć i tego ciężkiego obowiązku. W innym bowiem piśmie warszawskim pisze akademik i porucznik rezerwy p. Kachel:

„Marzec — okres egzaminów, jak też i czerwiec — koniec roku szkolnego to czasy najbardziej gorączkowej i intensywnej pracy akademika, tego zwłaszcza, któremu warunki materjalne nie pozwalają poświęcać zbyt dużej ilości czasu nauce i który — jak to zwykle bywa — pozostawia sobie 1 i pół — 2 miesiące czasu na przygotowanie się do egzaminów.

Należało wszystkich akademików powołać w okresie od 15 lipca do 15 października, tj. wtedy, kiedy wyższe zakłady naukowe są nieczynne".

Głosy powyższe nie powinny przebrzmieć bez echa. Społeczeństwo winno domagać się od rządu przesunięcia terminu ćwiczeń wojskowych dla akademików do ferji letnich, kiedy akademicy, przemęczeni umysłowo studjami, będą mogli w twardej i żmudnej żołnierce znaleźć nie tylko uciążliwy trud, ale i korzystny odpoczynek.

Polecamy sprawę tę uwadze ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa oświaty. Wymagają tego dobrze zrozumiane przyszłe interesy kraju.

Czesław Ołtaszewski.

SIŁA A INTELIGENCJA.

Napoleon w swoich pamiętnikach na wyspie św. Helenie zapisał, jak wiadomo, następującą uwagę: „To, co mnie zadziwia w świecie, to niemoc siły. Z dwóch potęg, siły i inteligencji, ostatecznie siła zawsze zostaje zwyciężona". O prawdzie tych słów zapominają wodzireje polityki europejskiej, jakkolwiek Napoleon był chyba dostatecznym znawcą w sprawach wojny i pokoju, a nie był żadnym doktrynerem, lecz krańcowym utylitarystą. To też ignorowanie tej sentencji sprowadza jaknajsmutniejsze następstwa. Pokój wersalski nibyto miał położyć kres wojnie i militaryzmowi, a jednak nigdy przed wojną europejską atmosfera nie była, jak obecnie, stale przesycona prochem. Każdy dzień przynosi nową wiadomość o niebezpieczeństwie wojennem. Dziś Lozanna, jutro Kłajpeda, pojutrze polsko-litewski pas neutralny, etc.

A wszystko dlatego, że, mimo gorzkiego doświadczenia, nie postarano się o urządzenia świata już nie powiemy sprawiedliwie. lecz poporostu inteligentnie. Oto naprzykład, stworzono Ligę Narodów, która była względnie dobrym pomysłem. Pomijamy marzycieli, którzy obiecywali sobie, że za pomocą Ligi można będzie ugruntować braterstwo ludów. Ale dużo spraw pozornie drobniejszych, lecz w gruncie rzeczy bardzo doniosłych i nie wykraczających za ramy traktatu wersalskiego Liga mogła załatwić z wielkim pożytkiem dla świata. Do tych spraw należy naprz. rozgraniczenie nowo - utworzonych państw oraz komentowanie niejasnych ustępów traktatu wersalskiego, jak również wyrównanie pewnych sporów wynikłych z powodu kłócenia się traktatu wersalskiego i innych traktatów powojennych z życiem.

Niestety, Ligę narodów uczyniono narzędziem wielkich mocarstw i wskutek nieprzyjęcia do niej **wszystkich** państw, pozbawiono wszelkiej powagi moralnej. Niedość na tem. Kierownicy Ligi używają swego dzieła do podburzenia wzajemnie przeciw sobie tych samych państw, które zostały przez ententę stworzone lub wskrzeszone.

Weźmy tytułem przykładu stosunki polsko-litewskie. Przeszło cztery lata Kajpeda znajdywała się w stanie tymczasowym, choć przecież łatwo było sprawę tę rozstrzygnąć o wiele wcześniej i nie z okazji gwałtu ze strony litwinów, gwałtu dyskredytującego autorytet mocarstw. To samo było ze sprawą Wileńszczyzny oraz pasa neutralnego. Paderewski sam powierzył rozwiązanie tej sprawy entencie, względnie Lidze narodów. Cóż trudnego było dla Ligi rozstrzygnąć tę sprawę w całości bądź polubownie bądź drogą kategorycznego nakazu. Jeżeli nie udałoby się podówczas rozwiązać sprawy polsko-litewskiej za pomocą federacji (jak planowała demokracja zarówno polska, jak i litewska), to kto wie, czy Litwa nie wyrzekłaby się Wileńszczyzny za cenę Kłajpedy, nie mówiąc o tem, że rzucenie na szalę Kłajpedy, niezmiernie Polsce potrzebnej, powiększyłoby szanse rozstrzygnięcia federacyjnego. Obecnie obie strony uciekły się do polityki faktów dokonanych i któż wie, co jeszcze z tego wyniknie. A w najlepszym razie nastrój wojenny rujnuje oba kraje ekonomicznie, przyczyniając się do spadku waluty, a Europa cała znowu jest niepokojona grozą wojny na wschodzie.

Tembardziej uderza bezsilność Ligi narodów w sporze francusko-niemieckim. Konflikt ten już obecnie powoduje zastój gospodarczy na całym świecie, wszędzie ukazuje się straszliwe widmo ryczałtowego bezrobocia, pociągające za sobą częstokroć rewolucję socjalną. A pozatem nie jest wykluczony także w bliższej lub dalszej przyszłości zatarg zbrojny.

A przecież przy odrobinie dobrej woli można było załatwić ten spór polubownie przez instytucję zasadniczo tak miarodajną, jak Liga narodów. Trzeba tylko, aby każda sprawa została rozpatrywana nie z punktu widzenia interesów egoistycznych poszczególnego państwa, lecz pod kątem widzenia interesów całej ludzkości. Nie żądamy od matadorów politycznych sprawiedliwości. Przeżywamy czas, gdy siła jest ponad prawem. Ale niech przynajmniej siła nie stoi ponad inteligencją. Jeżeli nie możemy być rządzeni przez humanistów, to bądźmy przynajmniej rządzeni przez rozumnych strategów.

Admonitor.

1,200 TYSIĘCY DOLARÓW NA ODBUDOWĘ OBSZARÓW FRANCUSKICH.

Ofiarowała je Anna Morgan.

PAT — PARYŻ, 26 lutego. Jak donosi „Matin" znana filantropka amerykańska Anna Morgan, kontynuując akcję odbudowy francuskich obszarów, zapowiedziała, że w ciągu najbliższych trzech miesięcy przeznaczy na ten cel około 1,200 tysięcy dolarów. Przy jej współdziałaniu ma przybyć do Francji i zwiedzić zniszczone departamenty komisja składająca się z dwustu delegatów szeregu miast amerykańskich.

DELCASSÈ.

Zeszłego tygodnia doniosły gazety o nagłej śmierci byłego francuskiego minista spraw zagranicznych Teofila Delcasse,twórcy ententy między Francją a Anglją.

Ćwierć wieku upłynęło od znanej sprawy Reifusa, która wywołała swojego czasu ciężki kryzys we Francji i wzburzyła opinję publiczną. W tym samym okresie wojna między Francją a Anglją wisiała w powietrzu, lord Kithenar zwycięskim marszem dotarł przez Sudan aż do Faszoely, gdzie przed paroma misiącami francuski pułkownik Noarchand rozpostarł chorągiew francuską. Anglja wymagała, aby francuzi zdjęli „trykolore" i na jej miejscu zatknęli „Union Jack".

Duma francuska czuła się mocno dotknięta takim postępowaniem, w Paryżu odbyły się gwałtowne przeciwangielskie demonstracje, prasa francuska ostro przemawiała przeciw perfidji Wielkiej Brytanji, a francuskie koła polityczne były przekonane, iż konflikt między Francją i Anglją jest nieunikniony. W tych rozgorączkowanych wrześniowych dniach 1828 roku, pan Delcasse, wówczas minister spraw zagranicznych zachował spokój i swoje poglądy na konieczność przyjaźni między Francją a Anglją „Nie może i nie powinno dojść do wojny francusko-angielskiej" oto były słowa francuskiego ministra. Zdaniem jego głównym obowiązkiem Francji było załagodzenie zatargu i położenie kamienia węgielnego dla francusko - angielskiej przyjaźni, bezprzecznie cenniejszej od utraty Faszody. Wychodząc z założenia, iż przyszłość Francji zależała od jej stosunku do Wielkiej Brytanji, Delcasse w roku 1904 zawarł „entente cordiale" z Anglją. Nie krył się przytem wcale z opinją, iż ważnym celem francuskiej polityki było oderwanie Włoch od Niemiec i Austrji i że najlepszym środkiem porozumienia Włoch z Austrją było wysunięcie kwestji terytorjum Albanji jako jabłka niezgody. Pan Delcasse był stanowczo dalekowzrocznym mężem stanu, lecz poniósł później klęskę.

Wrażenie, które wywołała sprawa marokańska jest jeszcze żywą w pamięci społeczeństwa europejskiego, gdyż wówczas po raz pierwszy wyłoniło się niebezpieczeństwo wojny, zagrażającej pokojowi, który trwał w środkowej Europie od roku 1871. W roku 1905 musiał Delcasse opuścić swe stanowisko, gdyż Francja chciała za wszelką cenę uniknąć konfliktu z Niemcami. Rosja była wówczas osłabiona pa strasznej katastrofie japońskiej wojny i ledwie zażegnanej rewolucji, w takich więc warunkach Francja musiała się zdecydować do odwrotu. Na miejsce pana Delcasse powołano p. Rouvicza zwolennika pokoju, dla którego kwestje ekonomiczne były ważniejsze od spraw politycznych. Delcasse jednak niezbyt długo pozostał w ukryciu, w roku 1909 udało mu się spowodować upadek swego najzaciętszego wroga Clemenceau. Stosunki między obu dyplomatami doszły do takiego stopnia rozjątrzenia, iż Clemenceau publicznie oskarżył swego antagonistę, iż jako minister spraw zagranicznyoh zarządził jedynie zajęcie Mytyleny, aby zmusić Francję do zwrotu kochance pana Delcasse sumy, którą sułtan pozostał winny ojcu tej pani, budowniczemu portu w Konstantynopolu. Na ostatnim posiedzeniu izby Delcasse tak rozdrażnił „francuskiego tygrysa iż Clemenceau wypowiedział pamiętne słowa: „Nie zapominaj pan, iż to pan swą polityką poniżył Francję!". Po takim oświadczeniu izba znalazła się wobec konieczności usunięcia Clemenceau. Dziwnym zbiegiem okoliczności, los wyznaczył panu Clemenceau misję ukończenia dzieła rozpoczętego przez Delcasse.

Teofil Delcasse rozpoczął swą karjerę, jak i większą część innych francuskich dyplomatów, dziennikarstwem Następnie był ministrem kolonji francuskich, ministrem marynarki, ministrem spraw zagranicznych i ambasadorem francuskim w Petersburgu. Na każdym stanowisku myślą przewodnią jego polityki było stworzenie ententy między Francją i Anglją i uzbrojenia się przeciw Niemcom w razie wojny, mającej na celu zwrócenie Francji, odebranych przez pokój 1871 roku, prowincji mianowicie Alzacji i Lotaryngji.

N. W.

MALUM NECESSARIUM.

Mój Boże! Czy się domyślacie czytelnicy, co określiłem powyższem, tytularnem wyrażeniem? Proszę mi darować brutalną odwagę spostrzeżenia i wyznania, ale jako „malum necessarium" traktuje się u nas na pewnych wysokich stanowiskach — konstytucję.

Konsotytucję polską, uchwaloną przez Sejm Ustawodawczy w dniu 17 marca 1921 roku.

I zanim artykuł mój stanie się przedmiotem apetytu czynników od represji i konfiskowania, postaram się twierdzenia swego dowieść na zbożny przykład tym czynnikom i wam, czytelnicy.

Art. 104 konst. mówi o swobodzie wyrażania myśli i przekonań, art. 111 poręcza wolność sumienia i wyznania, prócz tego art. 112 powiada, że „nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych" a na podstawie art. 3 wyszła ustawa o odpoczynku niedzielnym.

Kto nie wierzy — niech kupi egzemplarz konstytucji, rozetnie i przeczyta.

A jednak „wolno w Polsce, jak kto chce", a zwłaszcza jak chciał pan były min. wyznań religijnych i oświaty publicznej dr. Kumaniecki. W czasie swego urzędowania nie miał widocznie co robić, poporostu dlatego, że za wiele było do zrobienia, ale pewnej niedzieli w czasie odpoczynku — wydał nareszcie jeden jedyny indywidualny okólnik, aby nauczyciele szkół powszechnych i średnich dozorowali przymusowo dzieci, również przymusowo uczęszczające do kościoła na kazania, nauki, egzorty, nabożeństwa we wszystkie dni uroczyste, świąteczne, narodowe i niedzielne, co znaczy u nas — jakieś siedem dni w tygodniu.

Olbrzymia ilość, bo kilkadziesiąt tysięcy obywateli zostało pozbawionych prawa korzystania z odpoczynku niedzielnego: a mianowicie — wychowawcy naszych dzieci.

Olbrzymia ilość, bo prawie wszyscy obywatele zostali niejako zmuszeni do posyłania swych dzieci na wszelkie praktyki religijne, odprawiane w kościołach.

Ale nie wszystkim stała się krzywda.

Pewna ilość obywateli dwu państw, mianowicie księża — zostali mocno zadowoleni. Zwyczajnie — obywatele wyższego rzędu, „naczelnych stanowisk" i t. p.

Nauczyciele zachowali się jednak na zjeździe w Łodzi bardzo antypatycznie w stosunku do pana byłego ministra Kumanieckiego i jego rewolucyjnego okólnika, a mianowicie wezwali obecnych posłów i senatorów „aby wyjaśnili ministerstwu W. R. i O. P., że zarządzenie powyższe jest bezprawne i jako takie winno być natychmiast cofnięte".

A przytem, że to jest rzeczą jasną, iż pan Kumaniecki działał pod wpływem sąsiadów z tego samego ministerstwa — powzięli rezolucję, żądającą oddzielenia resortu wyznań religijnych od oświaty publicznej, gdyż mieszczenie się obu powyższych instytucji pod jednym dachem — brzydko się odbija na czystości konstytucji.

Taka lekcja mocno się przyda nietylko panom z ministerstwa, ale i całemu społeczeństwu, gdyż jest rzeczą powszechnie wiadomą, że konstytucja traktuje się u nas w bardzo wielu wypadkach jako malum necessarium, które krępuje pełną stepową swobodę niekonstytucyjnego postępowania, jak to było i dawniej u nas, a dziś jest tylko w Meksyku.

Pomyślcie, szanowni czytelnicy, poszperajcie, rozejrzyjcie się wokoło, a zapewne takich kwiatków znajdzie się wiele, i różnokolorowych.

Zrywać je trzeba!

Sław.

—o—

Magistrat i ekran.

—o—

Magistrat i kino to dwie instytucje, które żywią do siebie wzajemną antypatię. Magistrat dowodzi, że kino, jako impreza rozrywkowa, stoi na niskim poziomie artystycznym i dlatego należy je gnębić jak najwyższym wymiarem podatku. Kinematograf krzyczy za wszystkich: „To kłamstwo!.. Film już dawno wyszedł z powijaków!... Dziś jestem pierwszą potęgą na kuli ziemskiej i pod względem artystycznym często przewyższam teatr!...

W sporze pomiędzy magistratem i ekranem bezwzględnie należy przyznać słuszność temu drugiemu.

Mordercza wprost polityka podatkowa magistratów w stosunku do kinematografów wychodziła z tego założenia, iż kino jest instytucją, od której, ze względu na jego małokulturalność, należy publiczność odstraszać. Tą drogą samorząd starał się pośrednio wziąść w obronę teatry.

Ale dzisiaj podobne stawianie kwestji jest anachronizmem. Film wyszedł obecnie ze stadjum prób i błądzenia po omacku w poszukiwaniu dróg twórczych. Jest teraz potęgą, która przez zmobilizowanie najwybitniejszych sił literackich, aktorskich, malarskich, dekoracyjnych i technicznych wnosi w dorobek kulturalny ludzkości nowe wartości; jest instytucją, która przez spopularyzowanie najpiękniejszych arcydzieł literatury światowej udostępniła je szerszym masom publiczności i to tej publiczności, która ani książek nie czyta, ani do teatru nie chodzi, wreszcie podkreślić należy społeczne znaczenie kina, które jest tak potężnym narzędziem w walce z alkoholizmem. Dawniej robotnik w niedzielę szedł do szynku. Dziś nie może oprzeć się magicznej sile ciemni kinowej.

Magistraty powinny to zrozumieć i zmienić swoją politykę podatkową względem kin.

Najlepszym, zresztą, dowodem, co do zmiany zapatrywań na kino naszych władz ministerjalnych, jest zaświadczenie, które wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych wydał polskiemu związkowi teatrów świetlnych:

„Wydział prasowy ministerjum spraw wewnętrznych zaświadcza niniejszem, że ze 145 obrazów, wyświetlanych na dziesięciu t. zw. zero-ekranach w Warszawie (a więc w kinach: Stylowym, Rococo, Filharmonja, Bajka, Wodewil, Colosseum, Palace, Pan, Corso i Nirwana) w ciągu bieżącego sezonu, t. j. od września r. ub. przynajmniej połowę stanowiły filmy, posiadające wartość artystyczną niekiedy nawet bardzo wybitną, i że wogóle od czasu, gdy nasze przedsiębiorstwo kinematograficzne nawiązało bliższe stosunki handlowe z wytwórniami francuskiemi i amerykańskiemi, poziom filmów, wyświetlanych w Polsce, znacznie się podniósł pod względem zarówno artystycznym, jak i w szerokiem znaczeniu wychowawczem: kinematografja europejska i amerykańska czyni wogóle stałe i w ostatnich czasach widoczne i znaczne postępy w kierunku i estetycznym i moralnym. Za ministra podpisał: M. Wańkowicz, naczelnik wydziału."

Dokument ten po raz pierwszy w Polsce stwierdza urzędowo, że kino jest widowiskiem o wysokiej wartości artystycznej.

—x—

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. Dzisiaj „Makbet" z dyr. Barwińskim i p. Leonją Barwińską w rolach głównych. Rozpoczęły się próby ze sztuki J. A. Hertza „Młody las". Reżyserję prowadzi p. Jerzy Woskowski. Premjera w nadchodzący piątek.

Dzisiejszy występ Olgi Desmond. Dziś, we wtorek, o godz. 8-ej wiecz. w sali Filharmonji, odbędzie się jedyny występ słynnej tancerki klasycznej i gwiazdy filmowej Olgi Desmond, która jako pierwsza czcicielka w Europie kultu nagości, była w swoim czasie przedmiotem burzliwych rozpraw w parlamencie niemieckim. Każda kreacja taneczna Olgi Desmond to zaiste improwizacja wykonana z niezrównanym kunsztem, a pozostawiająca po sobie głębokie i niezatarte wrażenie artystyczne. Akompaniować będzie dyr. Teodor Ryder. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Filharmonji.

—o—

Z karty żałobnej.

Ś. P. WACŁAW KALICIŃSKI.

Znany artysta dramatyczny niezrównany komik-humorysta śp. Wacław Kaliciński zmarł wczoraj nagle w Warszawie na udar sercowy. Zmarły urodził się w Krakowie ,skąd przeniósł się po ukończeniu gimnazjum do Lwowa i zapisał się na politechnikę. Po jej ukończeniu odczuwając pociąg do sceny rzucił dla niej cyrkle i ekierkę i założył we Lwowie kabaret literacki „Złoty Ul" w którym święcił tryumfy swym niefrasobliwym i rzetelnym humorem, utrzymanym zawsze na wysokim poziomie artystycznym.

Wyborne i ogromnie popularne były zwłaszcza jego pieśni dziadowskie i świetne niektóre odtwarzane przez niego typy charakterystyczne, jak np. generale.

W zmarłym traci scena polska, a przedewszystkiem estrada w znaczeniu prawdziwie literackiego kabaretu, wybitną siłę.

JAN MAREK.

Z książek dla dzieci.

Stary lis idzie na łowy. Stary lis jest niezadowolony, bo łowy nie udały się.

Stary lis idzie na łowy. Stary lis jest zadowolony, bo łowy udały się.

Stary lis wraca z łowów. Stary lis zastaje w swej izbie powiększoną rodzinę o kilką małych lisków. Stary lis wychowuje młode liski. Starego lisa zjadają psy.

Najstarszy lisek idzie na łowy. Najstarszy lisek wraca z łowów. Najstarszy lisek jest niezadowolony, bo łowy nie udały się. Najstarszy lisek cierpi głód. Najstarszego liska duszą psy.

Najmłodszy lisek idzie na łowy. Najmłodszy lisek jest najsprytniejszy. Najmłodszemu liskowi zawsze udają się łowy. Najmłodszy lisek drwi sobie z gajowego. Najmłodszy lisek umiera śmiercią naturalną...

(Oto treść powieści dla młodzieży p. t. „Pan Lisowski". O książce tej pisze wydawca w „Przeglądzie Wydawniczym": ...Znakomicie odtworzona historja lisa, znakomicie podpatrzonego, gładko ujęta w formę powieści... O tak! Już przy „starym" lisie gładko się... zasypia!)

— — — — — — —

Hordy bolszewików pustoszą kraj. Kilkoletnie chłokię odczepia się od fartucha matki i ucieka w świat. Przybłąkuje się do zgliszcz spalonego dworu. Dwór (obowiązkowo!) modrzewiowy. Tu z pod zwęglonych bali, desek i fundamentów odgrzebuje cztero czy pięcioletnią dziewczynkę. Odradza się tą odrobinka z popiołów jak feniks. Jest całuśka i zdrowiuteńka jak rybka. Bierze chłopczyka za rączkę i idą oglądać gospodarstwo. Drzewa połamane, stodoły i obory popalone, tylko dla pociechy naszych pociech bolszewicy oszczędzili kurnik! Indyki, kaczki, kury, gęsi, pomimo kilkodniowego postu, wyglądają zdrowo i wesoło...

Idą pociechy nad staw. Po stawie pływa (także od tygodnia) łódka, a w łódce stara kotka, a ze starą kotką młode ślepe kocie. Chłopczyk rzuca do wody kamyszkiem, łódka dopływa do brzegu, chłopczyk się topi, wyciąga go z wody cztero czy pięcioletnia dziewczynka i... idą mścić się na bolszewikach za ojczyznę i spalony dwór. W drodze chłopczyk gubi dziewczynkę, a znajduje kilku podobnych sobie zuchów — kładą hełmy na głowy — na ramiona karabiny i biorą do niewoli bolszewicki sztabowy samochód z bolszewickiemi sztabowemi oficerami...

(I tak dalej i tak dalej — same okropności! Fabuła opowieści z 1920 roku dla dzieci p. t. „ Wspalonym dworze" Janiny Porazińskiej. Wyszła książka ta z atestatem, że: „...odbiega bardzo od szablonowego typu powiastek dla dzieci; pełna jest scen pomyślanych śmiało i oryginalnie..." Istotnie, książka pomyślana jest bardzo śmiało!)

— — — — — — —

Słuchajcie! „Przedziwne przygody duszka Dzińdzińnika"! Słuchajcie!.. Żył na świecie chłopczyk niegrzeczny. Nie chciał jadać przesolonej zupy, gdy pisał literki — paluszki brudził atramentem, gdy siedział na krześle — nóżkami bujał! O rety, rety, jaki niegrzeczny żył na świecie chłopczyk!.. Ale to nic w porównaniu z największą wadą: chłopczyk ten był ciekawy! Wszystko go interesowało: i niebo, i słońce, i kwiaty... To właśnie najwięcej nie podobało się autorce p. Szelburg-Ostrowskiej, bo kazała złemu Czarodziejowi zakląć niegrzecznego i ciekawego chłopasa na wielki wieczne w serce szkolnego dzwonka. Nanic płacze i narzekania biednego malca! P. Ostrowski i zły Czarodziej są nieubłagani. Jednakże, aby psotnik mógł odzyskać utracony wygląd, autorka i Czarodziej takie postawili warunki: żeby wszystkie dzieci wszystkich szkół wszystkich części świata były bardzo grzeczne i bardzo uważne przez cały tydzień i żeby ani jeden profesor, ani jedna nauczycielka nie zapisali do dziennika żadnego dziecka, że sprawowało się źle lub, broń Boże! wystawili któremu zły stopień! Dziateczki kochane, zastosujcie się do warunków p. Ostrowskiej (i Czarodzieja) bo szkoda biednego Dzińdzińnika, aby do końca świata we dzwonku siedział!

(To również streszczenie książki dla dzieci, o której pisze wydawca: „...napisana jest żywo i barwnie i ze znajomością świata dziecięcego". — Tak, ale bez znajomości psychologji dziecka!)

— — — — — — —

Gdy kobietę na świecie już wszystko zawiedzie, nawet redaktor prowincjonalnego tygodnika, wtedy zabiera się ona do pisania książek dla dzieci. Prawie zawsze znajdzie wydawcę, bo na „ten" towar popyt, pomimo wszystko, duży. Konsekwencje jasne — rynek zawalony tandetą! A co najciekawsze, nikogo to nie martwi i nikogo to nie obchodzi. Absolutnie nikogo! Nasza krytyka zawodowa takiemi drobiazgami, jak książki dla dzieci, nie zajmuje się. A powinna! Co prawda raz do roku przed świętami Bożego Narodzenia zamieszczane są w pismach periodycznych sprawozdania o wydanych książkach dla dzieci. Właściwie są to komunikaty wydawców, zajmujące się wyłącznie prawie streszczaniem fabuły i rozrzewnianiem się nad ich uczuciowością; nic zaś owe komunikaty nie mówią o literackiej wartości utworu, oraz o talencie autora. Oceny takie tylko bałamucą czytelników. Podobny stan rzeczy długo potrwać nie może i sądzę, nie potrwa. Za wielkie koła zatacza literatura dziecięca, aby ją można pominąć milczeniem.

Jak już wyżej zaznaczyłem, książki dla dzieci piszą przeważnie kobiety. Te chorobliwo-egzaltowane istoty, które oprócz pewnej ilości zapału i niekiedy subtelniejszych odczuć duszy dziecięcej w połączeniu z odrobiną poezji — niczem więcej pochwalić się nie mogą, piszą i piszą naiwne bajeczki, powiastki i historyjki. Rzeczy przeważnie słabe i bardzo słabe. Ów zapał i owa odrobina poezji błąkają się w owych utworach nieucieleśnione—nieświadome ani kierunku, ani celu ponad niedołęstwem czy też niedbalstwem formy i akcji. Napis w podtytule, że książka przeznaczona dla dzieci, nie rehabilituje autorki z popełnionych błędów. Niestety, wobec pasywności rodziców i wychowawców płaszczyk „książka dla dzieci" jeszcze długo służyć będzie za przykrywkę dla wszelkich miernot i rzeczy poronionych.

Przytoczone na wstępie tego artykułu streszczenia, poniekąd autorów jeszcze najzdolniejszych, najlepiej ilustrują obecny stan piśmiennictwa dla dzieci.

—o—

KURJER HANDLOWY

„KRAKOWSKI TARG"

PODSTAWĄ REGULACJI PŁAC ROBOTNICZYCH.

Kwestja regulacji wysokości zarobków robotniczych w polskim przemyśle włókienniczym stanowi jeden z ośrodków, wytwarzających stałe tarcia, których intensywność dochodzi do poważnych rozmiarów. Nie pragniemy obecnie przechodzić historji walk o płace zarobkowe w okresie powojennego uruchomienia naszego przemysłu.

Składa się ona z poszczególnych pociągnięć charakterystycznych ze względu na brak wyrobienia myśli ekonomicznej u obu ścierających się stron, które nie mogły zorjentować się w istocie problemu walutowego, będącego jedną z głównych przyczyn walk o płacę. Zważyć należy, że polityka przemysłu dążyła oczywiście do gniecenia ich w dół oraz do utrzymywania ich mimo wzrastającej drożyzny, przez jaknajdłuższy czas, gdyż różnica między wysokością płac u nas i zagranicą jest najważniejszym czynnikiem, stwarzającym premję eksportową, zabezpieczającą naszemu przemysłowi, zależnemu od możności wywozu nie tylko utrzymanie pracy na dotychczasowym poziomie, ale też dalsze powiększenie uruchomienia. Przyznać trzeba, że stosowanie tej metody przez przemysł, przyniosło mu niezwykłe korzyści, gdyż pozbawiony przy podejmowaniu powojennego uruchomienia wszelkich środków obrotowych, może się dzisiaj poszczycić posiadaniem znacznych zasobów materialnych w postaci surowców oraz towarów gotowych, jak niemniej zrekonstruowanemi po zniszczeniach okupantów, fabrykami.

Co więcej, przemysłowcy rozpoczęli wykonywanie spłaty przedwojennych długów rembursowych oraz surowcowych i wywiązują się z nich, o ile dochodzą nas słuchy, wcale nienagannie.

Raz nareszcie trzeba już stwierdzić, że tak rychłe i znaczne wzbogacenie było możliwe jedynie w okresie zniżkującej stale waluty, kosztem płac robotników i pracowników zajętych w przemyśle włókienniczym.

To też przemysłowcy pogodzili się z systemem dodawania podwyżek drogą „krakowskich targów", przy których zawsze można było coś uszczknąć i dać mniej, aniżeli wynosić winnaby podwyżka, wyrównywująca spadek waluty. Strejki były nawet niezawsze źle widziane, gdyż pomimo pewnych ekscesów, wygłodzony robotnik jest objektem, z którym dojście do porozumienia nie jestzbyt trudne i pokornieje na czas pewien. Oczywiście, że z punktu widzenia producenta, niewrażliwego na położenie klasy robotniczej, oraz stawiającego ponad wszystko swój interes, stan był wielce zadawalający. Co więcej, można było nawet wykorzystywać dezorjentację władz oraz społeczeństwa i w bardzo niepochlebnem świetle przedstawiać naprawdę nadmierne nieraz żądania robotnicze, racjonalne zresztą przy systemie regulacji płac „krakowskim targiem".

Wreszcie w listopadzie r. ub. przemysłowcy sami zaproponowali, nieświadomie, bo w gorączce dyskusji, przyjęcie za podstawę regulacji płac system wskaźnikowy, zmianę cen ustalała komisja mieszana. Brak europejskiej kultury gospodarczej stworzył atmosferę tajności, polegającą na niepublikowaniu systemu oznaczania zmian cen. Lecz to wszystko było za mało. W końcu postanowiono wymówić umowę z powodu „braku środków obrotowych".

Przyznać trzeba, że takie postawienie sprawy obliczone jest jedynie na naiwności ogółu i świadczy o chęci powrócenia do lukratywnego systemu oznaczania płac systemem „krakowskiego targu", pod pozorem przychodowo zupełnie niezwiązanym z istotą zagadnienia. Bo jaka jest zależność wysokości płac odpowiadających minimum egzystencji od ilości środków obrotowych?

Odpowiedź jest jasna... Drogą wprowadzenia chaosu w dziedzinę regulacji płac, nie wpłynie się decydująco na zmianę fatalnego zresztą braku środków obrotowych.

Wszak „Republika" pierwsza, ze wszystkich pism polskich poczęła zwracać uwagę na brak dostatecznej ilości pieniędzy. Nie przypuszczaliśmy nigdy by przemysł zamierzał zapobiec temu, przez wprowadzenie kompletnego bezhołowia i nieokiełzanej dowolności w dziedzinie regulacji płac.

Jeżeli wymówienie umowy jest jednym z pociągnięć taktycznych, w staraniach się o powiększenie kredytów dyskontowych, czego gorącym rzecznikiem jest nasze pismo, to krok ten musi być przez ogół jaknajostrzej potępiony. Wymówienie umowy stało się źródłem wielkiego wrzenia w głodzonych sferach robotniczych. Prawda, przeżywamy obecnie kryzys, ale nie może być on zapłacony jedynie przez klasę pracującą.

Należy również rozstrzygnąć pytanie, czy przemysł bez wykazania cyfrowego niemożności kontynuowania pracy, przy obecnej wysokości płacy, ma prawo wypowiedzenia umowy zawartej pod autorytetem rządu. Jeżeli czasy nowoczesne pogrzebały już dawnoprzestarzały pogląd, że regulacja płac w wielkim przemyśle jest jedynie sprawą dotyczącą przemysłowca i robotnika, to nie po to by w Łodzi postępowano inaczej.

Regulacja płac w wielkim przemyśle jest sprawą podlegającą kontroli społecznej, której nareszcie musimy się domagać. Czy dotychczas walczono cyframi przy wykazywaniu niemożności udzielania podwyżek? Nie, nigdy! Retoryka i „krakowski targ" oto lepsza metoda, bo usuwająca wszelką kontrolę, a zatem lukratywniejsza.

To też wymówienie umowy listopadowej, która regulowała płace według niedoskonałych wprawdzie, ale uznanych metod ekonomicznych i wprowadzenie zupełnej dowolności i chaosu w tę dziedzinę, jest dowodem, że przemysł łódzki pragnie regulować płace w sposób dla siebie najkorzystniejszy, nie licząc się ze skutkami politycznymi takiego postawienia sprawy.

Stwierdzić to należy i ciągle powtarzać, że tego rodzaju załatwienie sprawy zarobków zostało ujęte przez przemysł nadzwyczaj niezręcznie i poparte nadzwyczaj niezdarnymi argumentami ekonomicznymi. Problem ten rozpatrzymy dokładniej, gdyż pociągnięcie obecne przemysłowców nosi charakter kroku bardzo niespołecznego, lub nawet jakomogącego wywołać słuszne niezadowolenie, którego rozmiarów przewidzieć nie można—niepaństwowego.

O tem musimy głośno mówić, gdyż jak częstokroć stwierdziliśmy, interesy przemysłu włókienniczego, którego gorącymi jesteśmy rzecznikami, nie są identyczne z interesami przemysłowców.

Dr. Leszek Kirkien.

Wiadomości gospodarcze.

—:o:—

TRANSAKCJE ZŁOTYCH POLSKICH

Są one już dopuszczalne.

A. W. — WARSZAWA, 26 lutego. Według wyjaśnienia ministerstwa skarbu transakcje w złotych polskich są już w obecnym czasie zasadniczo dopuszczalne, jakkolwiek sprawa stosunku kursu dla tych transakcji nie jest narazie definitywnie ustalona.

ZAKUPY WŁÓKIENNICZE MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO.

Nasz warszawski kor. telefonuje nam:

Ławnik magistratu m. Warszawy p. Baryka wyjechał dziś do Łodzi po zakup towarów włókienniczych dla wydziału zaprowiantowania magistratu m Warszawy.

POŻYCZKA ZŁOTA.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 23 lutego rb. został przedłużony termin sprzedaży 8 proc. państwowej pożyczki złotej z roku 1922 do dnia 15 marca 1923 roku.

CZĘŚĆ POŻYCZKI FRANCUSK. ZREALIZOWANA BĘDZIE W NATURZE.

Wobec tego, że część pożyczki francukiej, otrzymanej przez nasze państwo w wysokości 400 miljonów franków, zrealizowana będzie w naturze, ministerstwo kolei zwróciło się do władz miarodajnych z prośbą, by te zechciały wziąć od Francji pewną ilość taboru kolejowego i szyn.

Francuski minister robót publicznych, Le Troquer, zdecydował się udzielić na ten cel pewnej części zasobów, które Francja w swoim czasie otrzymała w taborze i szynach z Niemiec.

125 MILJARDÓW MK. DRUKUJA NIEMCY DZIENNIE.

PAT. — BERLIN, 26 lutego — Bank Rzeszy wypuszcza codziennie w obieg banknotów wartości 45 miljardów marek. Według zdania rzeczoznawców, w końcu miesiąca wartość wypuszczonych dziennie marek osiągnie wysokość 125 miljardów, wobec czego Niemcy w marcu rzucą na rynek 3 tryljony nowych marek.

USTAWA O 6 PROC. ZŁOTYCH BONACH SKARBOWYCH.

Opracowany został i złożony w Sejmiej przez ministerjum skarbu projekt ustawy o 6 proc. złotych bonach skarbowych.

Na zasadzie tej ustawy ministerstwo skarbu upoważnia się do wypuszczenia w obieg z dnia 15 marca rb. 6 proc. złotych bonów skarbowych, opiewających na złote polskie z terminem płatności dnia 15 września 1923 r. na sumę 50 miljonów złotych polskich.

Począwszy od dnia 15 wrześni. 1923 r., 6 proc. złote bony skarbowe będą wpłacane po cenie nominalnej w markach polskich podług kursu przeciętnego franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w ciągu pierwszych 10 dni września 1923 r. liczył jeden złoty polski równy frankowi szwajcarskiemu.

Przed terminem płatności bony przyjmowane będą przy uiszceniu podatków gruntowego, przemysłowego i dochodowego.

POLSKO-ROSYJSKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

Wczoraj w Moskwie rozpoczęły się rokowania polsko-rosyjskie w sprawie traktatu handlowego. W rokowaniach przedwstępnych biorą udział te strony Polski radca handlowy poselstwa polskiego w Moskwie Łącki, takiż radca poselstwa w Charkowie Różycki, oraz przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu Papierkiewicz.

W dniu dzisiejszym w Moskwie rozpoczęły się również rokowania polsko-rosyjskie w sprawie konwencji pocztowo-telegraficznej.

O WYSTAWĘ PRZEMYSŁOWĄ W BYDGOSZCZY.

A. W. — WARSZAWA, 26 lutego. Sfery przemysłowe w Bydgoszczy zwróciły się do minist. przemysłu i handlu z prośbą o poparcie pojektu urządzenia w lipcu br. wystawy w Bydgoszczy.

Wystawa przemysłowa miałaby na celu zaznajomienie zainteresowanych sfer z wytworami przemysłu polskiego. Przyjmowanie eksponatów zagranicznych nie jest przewidziane.

KONFERENCJA EKONOMICZNA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

PAT — RYGA, 26 lutego. Na konferencję ekonomiczną państw bałtyckich w Helsingforsie Łotwa wysyła delegację, której przewodniczyć będzie b. minister skarbu Kalning, zaś członkami będą: dyrektor departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych Sschuhmann, przedstawiciel kolejnic. Schmidt i przedstawiciel marynarki Lonfeld.

—x—

GIEŁDY.

—:o:—

Ceduła giełdy pieniężnej w Łodzi.

ŁODŻ, dn. 26 lutego 1923 r.

Dolary Stanów Zjedn. got.—48500—488oo
Dolary Stanów Zjedn.czeki—475oo—4775o
Franki belgijskie czeki—2565—2575
Franki francuskie czeki—2950—296o
Frankl szwajcarskie czeki—91oo—913o
Funty angielskie czeki—223500—225ooo
Korony austrjackie czeki—0.68 —o.68.5o
Korony czeskie czeki—1445—1450
Marki niemieckie got.—2.oo—2.1o
Marki niemieckie czeki—2.oo—2.1o

—o—

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

ŁÓDŻ, dnia 26 lutego.

Prima:

20 pojed. (1.02), 1,010 dol., 24 pojed. (1.04), 1.03 dol., 24 pojed. skręt średni (1.11) 1.10 dol., twardy (1.12), 1.11 dol. 32 pojed. (1.16) 1.15 dol., 32 podw. skręt średni (1.23) 1.22 dol., twardy (1.24) 1.23 dol., 40 pojed. (1.33) 1.32 dol., 40 podw. skręt średni (1.43) 1,42 dol. twardy (1.44) 1,43 dol.

W nawiasach kursy z poniedziałku.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 26 lutego (PAT). Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTOWKA.—TRANZAKCJE.

Dolary Stan. Zjedn. — 5o5oo—485oo
Marka niem. — 2,10—2,oo
Franki franc. 29.30—29.20

CZEKI.

Belgja — 264o—2565
Berlin — 2,1o—2,oo
Londyn — 235ooo—2236oo
N. Jork — 5o5oo—475oo
Paryż — 3o5o—295o
Szwajcarja — 9415—91oo
Wiedeń — 68,5o—68
Włochy — 245o—232o

OBLIGACJE.

Miljonówka — 1715—1725
4 i pół proc. L. Z. Z. za 1oo rb. — 265o—
4 i pół proc. L. Z. Z. za 1oo mk. —59
5 proc. m. Warszawy — 375

AKCJE.

Bank Dyskontowy — 39ooo — 4oooo
Bank Zw Sp. Zarob. — 19ooo—185oo
Bank Handlowy — 75ooo—
Bank Przem. Lwów—535o—49ooo
Bank Zj. Z. Pol. — 12ooo—125oo
Bank Kredytowy — 143oo—15ooo
Częstocice — 16oooo—172ooo
Firley — 148oo—146oo
Węgiel — 152ooo—159ooo
Lilpol — 83ooo — 81ooo
Ostrowiec — 8oooo—74ooo
Zieliński — 345oo—33ooo
Starachowice — 445oo—435oo
Pocisk — 57oo—56oo
Zieleniewski — 75ooo—
Borkowski — 66oo—675o
Jabłkowscy — 135oo—1335o
Polbal — 42oo—39oo
Majewski — 66ooo—85ooo
Nobel 18ooo—185oo
Siła i Światło — 68oo—85oo--76oo
Spiess — 18ooo—17ooo
Ortwien — 17ooo—165oo
Rudzki — 47ooo — 485oo
Ursus I-em — ooooo—ooooo,
II-em — 12ooo—115oo
Parowóz — 12ooo—116oo
Żyrardów — 172oooo—1725ooo
Hurt — 92oo—93oo
Żegluga — 48oo—5ooo
Haberbusch — 295oo—2975o
Nafta — 75oo—76oo
Lenartowicz — 63oo—625o
Ćmielów —33ooo—32ooo
Chodorow —57ooo—52ooo
Spirytus — 545oo—55ooo
Michałow — 39ooo—375oo
Cukier — 1825oo—185ooo
Drzewo — 67oo—64oo
Cegielski — 118ooo—1195oo

Czarna giełda warszawska.

Dolary 48.0oo
Marki niem.2.o6
Franki 2,915
Funty szt. 226.0oo
Ruble złote 2.8oo,ooo
Ruble srebrne 13.8oo
Bilon 6.75o

—x—

GIEŁDY ZAGRANICZNE

BERLIN, 26 lutego. — Giełda urzędowa) Kursy w nawiasach oznaczają pogiełdę.

Warszawa — 46.— (4e.—)
Marka polska 49— (49. 5o)
Nowy-York — 22,693,12—22.8o6,39 (22.750)
Londyn — 106,483,12 —107,016,88 (1o7.9oo)
Paryż — 1,884,o3—1.39o,97 (1386)
Wiedeń — 32,11—32,29
Praga — 669,32—672,62 (674,50)
Włochy — 1.o92,26—1,o97,74 (1,o93)
Belgja — 1.211,96—1.218,04
Budapeszt — 7,33—7 77
Szwajcarja — 4.259,32—4.28o,68)—
Helsingfors — 61o,47—613,53(4267)
Sofja — 13o,17—13o,82
Holandja — 8.977,50—9,022,50 (9oo4)
Christjanja — 4.164,56—4.185,44
Kopenhaga — 4.398.97—4.421.03
Stokholm —6.o34,87—6.065,13
Buenos-Aires — 8.379,——8.421,—

GDAŃSK, 26 lutego. — Giełda urzędows

Warszawa — 45,38—45,62
Marka polska — 48,63—
Nowy-York — 22.443,75—22.556,25
Londyn — 105,236,25—105,763,75
Poznań — 42,38—45,32
Holandja — 8,877,75—8,992,25

ZURYCH, 26 lutego. —(Zamknięcie giełdy)

Warszawa — 0,01o5
Nowy-York — 5,33
Londyn — 25,06
Paryż — 32,6o
Wiedeń — 0,0075,—
Praga — 15,75
Włochy — 25,625
Budapeszt — 0,18,
Sofja — 3,1o
Holandja — 210,9o
Bukareszt — 2,6o
Berlin — o,o234

—o—

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 25 lutego. Notowania końcowe.

Tendencja mocna.
Marzec (29.70) 29.64.
Maj (29.65) 29.57.
Lipiec (28.93).

W nawiasach kursy z dnia poprzedniego.

LUNA

Dziś i jutro GUNNAR TOLNAES w 6-aktowym arcydziele filmowym „JEGO OSTATNI FLIRT" Ostatnie 2 dni

690—1

Kino Spółdzielni PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Sienkiewicza 40.

Dziś i dni następnych!!!

INDYJSKI GROBOWIEC

dramat w 7-miu aktach

Dziś 2-ga serja i ostatnia.

OSOBY:

Herbert Rowland	Hlaw Fönss
Irena, jego narzeczona	Mia May
Ayan, ks. z Eschnapura	Conrad Veidt
Savritti, księżna	Erna Morena
Ramigani Yoghi	B. Götzke
Mirrja służebna	Lya de Putti
Mac Allan, oficer angielski	P. Richter

Muz. pod kier. Z. Sandomierskiego.

Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o godz. 3, w dni powszednie o 5-ej p. p., ostatni seans o 9.15 wiecz.

UWAGA: Dla Członków Spółdz. Pracown. Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

ANONS: Od wtorku, d. 6 marca rb. wyświetlany będzie przepiękny film p. t. **Agonja Orłów** 705-1

Cennik płac minimalnych za miesiąc luty rb.

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem został ustalony następujący cennik płac minimalnych za miesiąc luty:

Buchalter samodzielny	Mk. 1.475.000
Sprzedawca	1.400.000
Kasjer	1.225.000
Biuralista I-ej kateg.	1.100.000
Inkasent	815.000
Magazynier I-ej kateg.	815.000
Magazynier II-ej kateg.	715.000
Stenotypistka	700.000
Biuralista II-ej kateg.	620.000
Maszynistka	475.000
Praktykant	320.000

Koledzy! Żądajcie od swych szefów ścisłego przestrzegania powyższego cennika, w przeciwnym razie zwracajcie się z żądaniem interwencji do Sekretarjatu Międzynarodowej Komisji Pracowniczej (Al. Kościuszki № 21) — pisemnie lub ustnie.

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

704-1

Sala Filharmonji — Dzielna 20.

Dziś o godz. 8 i pół tańczy

OLGA DESMOND

Szczegóły w programach.

Bilety w kasie Filharmonji. 686-1

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (lampa kwarcowa) i promieniami Roentgena.

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4—5. 92—

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangielicka.

Gabinet Röntgena i światło-leczniczy.

Godziny przyjęcia: 9—2 i 6—8. Dla pań 5—6. 356—7

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

190—21

Dr. Feliks SKUSIEWICZ,

Łódź, ul. Andrzeja 11. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje: 9 i pół do 11 i 5—7 i pół g. popol. oprócz świąt. 622-d

Ogłoszenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu się z Ministerstwem Skarbu na zasadzie art. 3 dekretu w przedmiocie skarbowości gmin miejskich (Dz. Praw № 14 p. 150 ex 1919) zatwierdziło uchwałę Rady Miejskiej m. Łodzi w sprawie podwyższenia opłat za czynności Urzędu Sekwestracyjnego.

Wobec powyższego Magistrat za czynności tegoż Urzędu, zgodnie z wyżej wskazaną uchwałą Rady Miejskiej od dnia dzisiejszego pobierać będzie:

a) za każde przypomnienie (bez względu na sumę należności) mk. 50,

b) za dokonanie zajęcia i sporządzenie o tem protokółu mk. 150 przy egzekwowaniu należności do mk. 1.500 włącznie i 10 proc. przy egzekwowaniu należności powyżej mk. 1.500;

c) w razie uiszczenia należności sekwestratorowi po zejściu jego na miejsce w celu dokonania zajęcia, lecz przed dokonaniem tej czynności, opłata wynosi mk. 150.

d) za dokonanie licytacji opłata wynosi 10 proc. egzekwowanej sumy, lecz nie mniej, jak mk. 150;

e) za zajście na miejsce sekwestratora w celu uskutecznienia licytacji, gdy licytacja nie dochodzi do skutku, niezależnie od sumy należności, mk. 150;

f) za każdy odpis protokółu mk. 150 od arkusza.

Uwaga: Pozatem płatnik ponosi wszystkie wydatki w gotówce, związane z powołaniem świadków przy zajęciu, z przechowywaniem zajętych rzeczy oraz ogłoszeniem licytacji

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 24 lutego 1923 roku. 697-1

Wagi dla niemowląt

wynajmuje ZAKŁAD OPTYCZNO-CHIRURGICZNY

Michał Poncz, Piotrkowska 65 vis á vis Grand Hotelu. 649-1

WYSTAWA OBRAZÓW

M. SZTERLINGA

OTWARTA CODZIENNIE OD GODZ. 10 DO 8 WIECZ. W SALI T-wa „HAZOMIR", ALLEJA KOŚCIUSZKI № 21.

— WEJŚCIE Mk. 1500. —

LOKAL

na Piotrkowskiej w najlepszym punkcie, składający się ze sklepu z wystawą i 3-ch pokoi zdatny na bank lub inne przedsiębiorstwo od zaraz na 3 lata do wynajęcia za przystępną cenę

Bliższych informacji w Administ. „Republiki"

701-1

Do dwojga dzieci poszukiwana panna. Oferty z odpisem świadectw sub. „B. M. N." do administr. „Republiki".

ZAKŁAD MECHANICZNY 608—1

Władysław Kuźnik

Reperacja maszyn rachunkowych, do pisania wszelkich systemów oraz kas kontrolujących „National". Telefon 6-52. Łódź, ul. Przejazd 16. Telefon 6-52.

Cukiernia F. Grycendlera

62 Piotrkowska 62

poleca na nadchodzący purim

TORTY, LUBCIKI, BOMBONIERY itd.

698-2

Tailor for Gentlemen

Według najlepszych wzorów angielskich!

Na sezon wiosenny. garnitury, palta, spodnie. Specjalna pracownia ubiorów męskich

S. LENKIŃSKI

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 107

699-4

Pracownia kapeluszy damskich

Przyjmuje obstalunki z własnego i powierzonego materjału.

Ceny przystępne Ceny przystępne

Piotrkowska 105 w podwórzu. 689-3

Kupuję BRYLANTY 356

perły, złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję, stare zęby, dywany, płacę najsumienniej **N. Warszawski** Piotrkowska 9, lewa oficyna, drugie piętro.

Pantofelki prunelowe wykwintnej roboty oraz dział obuwia dziecinnego poleca **„BOBO"** Nawrot 7, w podw. 680—6

Za BRYLANTY platynę, zęby, złoto i zegarki płaci najwyższe ceny **B. SZPIRO,** Konstantynowska № 20 284—29

Okazyjnie

do sprzedania garnwaga i garnwister z przyrządami dodatkowemi w bardzo dobrym stanie, znanej fabryki. Sprzedaje się również prasa do kopjowania listów. Oferty sub. „A. B. 215" do Administracji tego pisma. 602-1

Weksel zgubiony przez p. Markusa, a podpisany in blanko przez p. M. Korna niniejszym unieważnia się. Prawne zastrzeżenia poczyniono. 685-2

Płacę 150 procent drożej kupuję Brylanty,

złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby, zegarki, biżuterje, garderobę i dywany.

7 Konstantynowska 7 Z. MILICH 348-33 prawa oficyna i piętro.

MASZYNY do PISANIA „Torpedo" ostatnie modele, sprzedaję tanio. Główna 38, mieszk. 3. 677-3

Kupujcie 8 procentową pożyczkę złotą.

SALA FILHARMONJI — Dzielna 20.

W SOBOTĘ, d. 3 Marca r. b., odbędzie się na rzecz Domu Sierot, Zgierska 40

Wielki tradycyjny BAL MASKOWY

p.n. „Noc w Szuszan Habiro".

Niebywałe atrakcje. — Różne niespodzianki. Olśniewające dekoracje. — Oświetlenia.

2 orkiestry. — Karuzel. — Strzelnica i t. d.

3 nagrody za najoryginalniejsze kostjumy.

Bufet obficie zaopatrzony.—Własna cukiernia.

— Początek o godz. 11 wiecz. —

Panie obowiązkowo w maskach a panowie w stroju wieczorowym.

Bilety do nabycia w kancelarji Domu Sierot, Zgierska Nr. 40, a wdniu balu przy kasie Filharmonji. 647-2

Lecznica lekarzy specjalistów

ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę **3000** mk., operacje i opatrunki od umowy. 582

Lekarz - Dentysta

Berta Nusbaum,

Piotrkowska № 51.

Godziny przyjęć 10—1 i 4—7.

Rok założenia 1890.

SZKOŁA KROJU i SZYCIA 684—

dawniej „Kryńska" obecnie „Kimel" posiada pracownię konfekcji damskiej, sprzedaje formy i przyjmuje uczenice Ceny przystępne.

Południowa № 15.

Akuszerka

E. Kozakiewicz

Cegielniana № 8

“Massaże“.

Ogłoszenia drobne:

Zagub. dokum. (za wyraz 55 mk.)

Biedakówna Rela zagubiła wyciąg z ksiąg stałej ludności, wydany w m. Łodzi 651-

Zaginął weksel in blanko wystawca G. Jeske na sumę mk. 500.000 data przekreślona z d. 16. 11 na 23 lutego r. b. Weksel ten unieważniam. 702-1

Za wydawnictwo „Republika" Maurycy J. Poznański.

Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.

Złożono w własnej drukarni linotypowej (Piotrkowska 49); odbito w Drukarni Państwowej.

Prenumerata: w Łodzi mk. 7000 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 7500 miesięcznie. Zagranicą mk. 10.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 500 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: w tekście 1000 mk., po tekście 700 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szpalty). NEKROLOGI: 800 mk. za wiersz nonparelowy (str. 4 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 45.000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagran. o 100 proc. drożej od miejscow. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.